Nr. 210. — Rok 5 | Dziś 8 stron | Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy, dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, piątek, dnia 11-go września 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Punkt ciężkości.

Odrzucenie memorjału niemieckiego i zapewnienia francuskie. — Pewna zmiana na lepsze. — Stanowisko Włoch. —

Grudziądz, 10 września 1925.

Memorjał junkrów pruskich domagających się nie równouprawnienia, ale przywilejów w Polsce omawialiśmy już wczoraj na tem miejscu. Dziś notujemy tu skwapliwie pcoieszające pogłoski z Genewy o odrzuceniu przez Radę Ligi Narodów tej obłudnej i prowokacyjnej skargi niemieckich obszarników bez względu na usilne zabiegi p. Neumanna, który poruszył niebo i ziemię, nie pogardził żadnym fałszem i prowokacją, aby dojść do celu.

Przed wiadomością o odrzuceniu bezczelnej w formie i treści „skargi" Niemców w Polsce pojawiły się telegraficzne doniesienia w prasie o przygotowaniu odpowiedzi ze strony polskiej oraz o zapewnieniu francuskiem, że dyplomacja naszej sojuszniczki przyjdzie nam i w tej sprawie z pomocą.

Odrzucenie memorjału ma być ostateczne, bo argumenty jego uznano za bezpodstawne. W taki sposób z tego zła — jakie bądź co bądź stało się przez wytoczenie nowych o Polsce kłamstw, z których to i owo w umysłach słabo orjentujących lub uprzedzonych ludzi przyjąć się może — wyniknąć powinno to dobre, że nasze sfery decydujące i reszta opinji polskiej uświadomi sobie potrzebę większej niż dotąd stanowczości w traktowaniu mniejszości niemieckiej.

Oprócz przyrzeczenia pomocy francuskiej w sprawie memorjału otrzymał min. Skrzyński jeszcze jedno zapewnienie francuskie, dotyczące najważniejszego dziś w polityce międzynarodowej zagadnienia, stosunku Francji i Polski, od których sojuszu zależy w największej mierze utrzymanie pokoju w Europie. Bezpośrednio, rzecz oczywista, żadna co do potrzeby, szczerości i trwałości przymierza polsko-francuskiego nie objawiła się wątpliwość ani po jednej lub drugiej stronie. Natomiast w projektach paktu reńskiego, w przebiegłych dążeniach Niemiec zarysowało się poważne dlań niebezpieczeństwo pośrednie. Pakt reński zagraża zagmatwaniem sytuacji politycznej, zaciemnieniem istotnego stanu rzeczy, odwróceniem uwagi od faktu, iż pierwszym warunkiem równowagi europejskiej jest mocarstwowa potęga Polski, której znowu cenną gwarancją służy przymierze nasze z Francją. Chęć Niemiec związania tej ostatniej rąk w jej wobec nas zobowiązaniach sojuszniczych, wyraźnie godzi w wartość polsko-francuskiego przymierza, w podstawy bytu Polski i w pokój europejski.

W tych warunkach rozmowa pomiędzy polskim ministrem spraw zagranicznych a premjerem francuskim była nieodzowna. O treści jej, o wnioskach, do jakich ona doprowadzić była powinna, nie mamy wiadomości oprócz tej, iż Painleve zapewnił Skrzyńskiego, że Francja dochowa nam wierności. Spodziewać się zapewne wolno, że oprócz tego dużo mówiącego, lecz ogólnikowego zapewnienia otrzymał p. Skrzyński jeszcze coś więcej, ale o tych może ważnych szczegółach nie wiadomo.

Wobec tego uwaga ogólna koncentruje się na stanowisko Włoch, które porzuciły dotychczasową bierność, chcąc zabezpieczyć także własne granice i przeciwdziałać zakusom Niemiec na Austrję. W związku z tem niemiecko-angielska koncepcja zwężenia paktu gwarancyjnego do zabezpieczenia dziś przez nikogo niezagrożonej granicy Renu, zaczyna się chwiać na korzyść aktualniejszej gwarancji innych granic, którym odwet niemiecki w większej mierze i wcześniej zagraża. Pragnienie Mussoliniego, aby do paktu włączyć oprócz włoskiej także granice Austrji i dalej Czech, jest już doniosłą zmianą na lepsze w stosunku do jego niedawnej w tym względzie bierności.

Punkt ciężkości sprawy leży jednak gdzieindziej: nad Odrą, Wartą i Wisłą, w zabezpieczeniu granicy Polski, która ze względu na położenie geograficzne i sąsiedztwa swoje odgrywa w stosunkach międzynarodowych niepomiernie większą rolę od tej, jaką jej dyplomaci niektórych państw zachodnich wyznaczyć zamierzali. Najważniejszem, wielce odpowiedzialnem zadaniem min. Skrzyńskiego jest dziś to znaczenie naszej Rzeczypospolitej swym zagranicznym kolegom wyjaśnić. Powodzenie jego w tym kierunku byłoby wielką wygraną dla nas i dla łaknącej trwałego pokoju Europy.

S. M.

Minister Skrzyński powołany do Prezydjum zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa 9 9 Pat. Na skutek jednogłośnej uchwały Zgromadzenia Ligi minister Skrzyński, jako prezes komisji porządku dziennego został powołany do prezydjum zgromadzenia. Komisja ta jest niesłychanie ważną i w wielu razach poprzednio interwenjowała w kwestjach specjalnie skomplikowanych. Komisja ta zawsze ma możność inicjatywy i zapewnienia łączności pomiędzy poszczególnemi organizacjami zgromadzenia. Zajęcie więc tego stanowiska przez min. Skrzyńskiego jest dla nas bardzo pożądane, a wejście jego do prezydjum z tytułu przewodniczenia tej komisji nietylko powiększa wpływ nasz na przebieg obrad zgromadzenia, ale też wskazuje, iż stanowisko nasze w Lidze jest utrzymane na poziomie, odpowiadającym naszemu państwowemu znaczeniu.

O bezpieczeństwo krajów na wschodzie Europy.

Rozmowa Painlevego i Chamberlaina z min. Skrzyńskim.

Genewa, 9. 9. (PAT.). Wczoraj odbyła się rozmowa francuskiego prezesa rady ministrów z ministrem Skrzyńskim w związku z zapowiedzianym dziś wyjazdem Painlevego. Rozmowa doprowadziła do stwierdzenia, że poglądy obu ministrów są najzupełniej zgodne.

Genewa, 9. 9. (PAT). Chamberlain przyjął kolejno ministrów Skrzyńskiego i Benesza. Rozmowy ministrów dotyczyły wpływu paktu reńskiego na sytuację polityczną, a w szczególności bezpieczeństwa krajów na wschodzie Europy, sąsiadujących z Niemcami. Skądinnąd zapewniają, że szefowie delegacyj poszukują obecnie takiej formy rezolucji, którąby zawierała zasady, mające być wytycznemi na poszczególnych paktach częściowych. W chwili obecnej jest proponowanych kilka projektów takiej formuły, m. i. przez niektóre państwa bałkańskie, w szczególności przez Grecję.

Projekt utworzenia wzdłuż granicy polsko-niemieckiej strefy demilitaryzowanej.

Prasa francuska i niemiecka o bezpieczeństwie polskich granic zachodnich.

Paryż 9 9 Pat. Prasa dzisiejsza podkreśla znaczenie konferencji ministrów spraw zagr. „Petit Parisien" dowiaduje się, że Polska i Czechosłowacja będą ściśle związane z najbliższemi rokowaniami.

Według „Matina" nie wydaje się, aby Polska i Czechosłowacja mogły brać udział w pierwszym zebraniu, dotyczącem sprawy paktu. Dziennik dowiaduje się że najprzód odbędzie się konferencja wielkich mocarstw z udziałem Włoch, przyczem sojusznicy zażądają od rządu Rzeszy zobowiązania się z góry, iż podejmie w najbliższym czasie rokowania z Polską i Czechosłowacją.

„Echo de Paris" podaje, że Briand ma zamiar popierać projekt zmierzający do utworzenia zdemilitaryzowanej strefy we wschodniej Europie. Dziennik wskazuje ponownie na to, iż dla przedstawicieli rządów w Pradze i Warszawie jest rzeczą konieczną módz bronić interesów swego kraju na konferencji ministrów spraw zagr. „Echo de Paris" dodaje, że dosyć niezadowolenia ujawniło się wśród małych państw które zarzucają idei paktu, że dzieli Europę na dwie kategorje wielkich narodów, których bezpieczeństwo zasługuje na uwagę i małych narodów, ktorych nie warto brać pod uwagę.

Berlin 9 9 Pat. Kilka pism wieczorowych podaje wiadomość, pochodzącą z Paryża, że po konferencji w sprawie paktu reńskiego, w której Polska i Czechosłowacja nie wezmą udziału, zostanie zwołana konferencja, poświęcona sprawie bezpieczeństwa Europy wschodniej. Według pism paryskich, ministrowie spraw zagr. w Genewie przedyskutowali możliwość utworzenia wzdłuż granicy polsko-niemieckiej strefy demilitaryzowanej, podobnej do tej, jaka ma być utworzona wzdłuż Renu. dodaje, że wątpliwem jest, aby Polska zgłosiła się na utworzenie takiej strefy na terytorjum swojem, a nie niemieckiem. Organ nacjonalistów wyraża zatem wątpliwość w powodzenie konferencji i dojście do skutku paktu, jeżeli aljanci nie uczyni zadość życzeniom Niemiec, dotyczącym art. 16 paktu Ligi Narodów.

Włochy przeciwko przyłączeniu Austrji do Niemiec.

Rzym -9. 9. AW. Donoszą z Genewy, że przedstawiciel delegacji włoskiej na sesję Ligi Narodów oświadczył przedstawicielom prasy na zapytanie o pakcie bezpieczeństwa. Problem Austrji jest dla Włoch tylko zagadnieniem gospodarczem. Włochy popierają Austrję, gdyż wymaga tego ich interes. Gdyby zaś chodziło o zmiany polityczne t. zn. o przyłączenie Austrji do Niemiec, to Włochy jako zasiadające w radzie Ligi Nar. ostroby przeciwko temu zaprotestowały.

Sukcesy wojsk francusko-hiszpańskich w Maroko.

Madryt. 9. 9. PAT. Oficjalny komunikat stwierdza że cała kolumna generała Saro wylądowała w Zatoce Albucemasm zajęła mocne pozycje oraz wzięła do niewoli wielu jeńców i zdobyła materjał wojenny. Straty hiszpańskie wynoszą zaledwie 60 żołnierzy, w czem połowę tubylców. Primo de Rivera przesłał Painlevemu telegraficzną gratulację z powodu wspaniałej i skutecznej współpracy eskadry francuskiej w tej akcji.

Gwałtowne trzęsienie ziemi w Turcji.

Paryż. 9. 9. PAT. Wedle doniesień z Konstantynopola odczuto około miejscowosci Timorc gwałtowne wstrząśnienie ziemi, skutkiem którego zostały w zupełności zniszczone trzy wsie. Mieszkańcy zdołali jeszcze w porę uciec. Ofiar w ludziach nie było.

O BEZPOŚREDNIĄ KOMUNIKACJĘ MIĘDZY ROSJĄ A NIEMCAMI.

Berlin, 9. 9. (AW.) Dziś wyjechała z Moskwy na drugą konferencję kolejową rosyjsko-niemiecką delegacja sowiecka z Świeczkowym na czele. Konferencja ma się odbyć w Monachjum dnia 14 bm. Omawiane będą sprawy bezpośredniej komunikacji pomiędzy temi dwoma państwami.

WYROK LITEWSKIEGO SĄDU WOJSKOWEGO A PROTEST NIEMIECKI.

Kowno, 9. 9. (AW.) Rząd niemiecki zaprotestował przeciwko wyrokowi litewskiego sądu wojskowego, który skazał 9 niemców kłajpedzkich na ciężkie więzienie za zamiar urządzenia powstania w Kłajpedzie.

Pakt reński a konferencja min. spraw zagran.

Wymiana zdań w Genewie.— Po konferencji w Lozannie odbędzie się wielka konferencja z udziałem Polski i Czechosłowacji.

Genewa, 9. 9. (PAT). W środę przed południem odbyło się tu spotkanie ministrów Chamberlaina, Brianda i Vanderweldego oraz senatora Scialoji. Uczestniczyli w niem również rzeczoznawcy-prawnicy. Nastąpiła wymiana poglądów na stan sprawy bezpieczeństwa oraz w sprawie planowanej konferencji z udziałem ministra spraw zagr. Rzeszy Stresemanna. Według obiegających pogłosek konferencja ministrów spraw zagr. dla omówienia paktu reńskiego zbierze się prawdopodobnie 25 października w Lozannie. Brak jeszcze na to zgody rządu niemieckiego.

Wiedeń, 9. 9. (PAT). „N. Fr. Presse" zamieszcza z niemieckich kół rządowych następujące informacje w sprawie paktu gwarancyjnego: Zdaje się być pewnem, że ze stanowiska niemieckiego rokowania w Londynie miały przebieg zadawalający. Projekt paktu ogranicza się wyłącznie do granicy zachodniej. **Ze strony francuskiej usiłowano w czasie konferencji rzeczoznawców prawniczych poruszyć kwestję granic wschodnich, lecz ze strony niemieckiej spotkano się ze sprzeciwem.** Rząd niemiecki został już zawiadomiony o tem, że rządy państw zachodnich uważają, że nadszedł już czas do odbycia zebrania ministrów spraw zagr. w sprawie paktu gwarancyjnego.

Ze strony mocarstw zachodnich zaproponowano dzień 29 września. Spotkanie miałoby się odbyć w jednej z miejscowości, położonych nad jeziorem Como. Widocznie stało się to na życzenie Mussoliniego.

Po konferencji ministrów spraw zagr. odbędzie się wielka konferencja w sprawie granic wschodnich, na którą będą także zaproszona Polska i Czechosłowacja. Konferencja odbyłaby się ewentualnie w Paryżu. Rząd niemiecki poweźmie decyzję co do udziału w konferencji ministrów spraw zagr. nie wcześniej jak 24 września i sądzi, że opór niemieckich narodowców przeciw konferencji w sprawie paktu gwarancyjnego da się przezwyciężyć.

Rząd niemiecki uwiadomił półoficjalnie państwa zachodnie, że gotów jest wstąpić do Ligi Narodów bez zastrzeżeń, jeśli mocarstwa zachodnie przeprowadzą w Lidze Narodów uchwałę, któraby się równała nie zastosowaniu art. 16 paktu Ligi wobec Niemiec.

Londyn, 9. 9. (AW). Według „Daily Telegraf" w angielskich kołach dyplomatycznych sądzą, że projektowana na wrzesień konferencja dotycząca paktu bezpieczeństwa, wcale się nie odbędzie. Chamberlain wkrótce powróci do Londynu, gdzie czekają na niego ważne sprawy, szczególnie azjatycki, tak że trudno będzie mu wyjechać z Londynu.

Rada Ministrów a rokowania z Niemcami.

Warszawa, 9. 9. AW. W piątek odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, na którem będzie rozważana sprawa rokowań handlowych z Niemcami. Dziś premjer przyjął przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań z Niemcami p. Prądzyńskiego.

Dalsze rokowania polsko-litewskie.

Warszawa, 9. 9. AW. Dziś mają się rozpocząć w Kownie ponowne obrady polsko-litewskie. dotyczące komunikacji kolejowej między Polską a Litwą, oraz w sprawie stworzenia konsulatów polskich na Litwie.

Zmiany na stanowiskach rządowych i dyplomatycznych na Litwie.

Kowno. 9. 9. PAT. Lietuwa donosi że niebawem mają nastąpić wielkie zmiany na stanowiskach rządowych i dyplomatycznych. Podobno mają ustąpić ministrowie skarbu, sprawiedliwości i spraw zagr. Krążą również pogłoski, że poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas wejdzie w układ rządu.

Poprawki do artykułu 16 Ligi Narodów.

Genewa, 9. 9. (PAT.). W najbliższych dniach delegacja polska podpisze poprawki do art. 16 paktu Ligi Narodów. Poprawka ta przyjęta przez V. Zgromadzenie wzmacnia sankcje międzynarodowe w stosunku do państwa, któreby naruszyło pakt, rozszerzając działanie sankcji również na obywateli państwa napadającego, znajdujących się poza terytorjum danego państwa. Poprawkę tę podpisała przed kilku dniami Francja.

Po przebaczenie.

Korespondencja własna).

Fez, z końcem sierpnia 1925.

Parlamentarjusze przybywają do wojsk francuskich w kraju Tsul. Zgłosili się do straży przednich, złożonych z żołnierzy lub z ochotników tubylców. Przybywają w imieniu szczepów, by prosić o aman, o przebaczenie.

Od czterech dni popłoch ogarnął ludność kraju Tsul. Oto oddziały gen. Boichu wkroczyły z południa. Straże krajowców na Dżebel Amosef dały znać o tem. Przez chwilę myślano o oporze. Zaczęły się narady. Wielu radziło cofnąć się na północ. Kilka rodów odrazu pragnęło się poddać.

Tymczasem wojska francuskie ciągle posuwały się naprzód. Utworzyły sieć gęstą i rozległą. Francuzi doszli do Msila, Tamdert, Deher, a samoloty i ich pociski zamykają drogę odwrotu ku północy.

Zapóźno! Ucieczka stała się niepodobieństwem. Oddziały wysłane na zwiady, szukające przejścia we wszystkich kierunkach, kręcą się to tu, to tam i wszędzie natrafiają na posuwające się naprzód francuskie bataljony.

Tsulowie postanowili się poddać. Wszak ziemie ich, trzody, dobytek są teraz w ręku francuzów, a Abd el Krim jest daleko i nie przychodzi z pomocą.

„Targiba". Tak się zwie tradycyjna w Marokku ceremonja poddania się, mająca przebłagać zwycięzcę, mająca go skłonić do przebaczenia tego, że go zdradzono, że okaleczono jeńców, że złamano przysięgę wierności.

Namiot francuskiego wodza ustawiony został na wzgórzu. Na horyzoncie wznoszą się wokoło ociężałe słupy dymu. Oto płoną wsie górskie, w których toczyły się walki. Zasiały ogień pociski armatnie, inne wsie podpalili ochotnicy, którzy w ten sposób karzą zdradę.

Dzień ma się ku schyłkowi. Przedstawiciele stepów nieprzyjacielskich przyprowadzają przeznaczone na ofiarę byki. Skurczeni zasiadają wokoło namiotu generała francuskiego i w skupieniu słuchają warunków amanu, które czyta im oficer - tłumacz. Wedłucz tych warunków mają oddać broń, zapłacić kontrybucję, zwrócić skradzione trzody i zboże ,złożyć nadzwyczajną daninę, zwolnić jeńców.

Pochłaniają słowa drogmana, w którego wpijają się czarne ich oczy. Milczą, jeden tylko w imieniu wszystkich wydaje monotonny, gardłowy okrzyk na znak zgody.

A teraz następuje tardiba, zwyczaj starożytny, w którym żyje tradycja barbarzyńskiego niewolnictwa.

Przyprowadza się młode byczki i oto nagle jeden z wysłańców „specjalista", krajowym nożem, ruchem szybkim i dokładnym ucina byczkowi tylną lewą nogę poniżej kolana. Pozostawia zwierzę swemu losowi, kolej przychodzi na następne.

Biedne zwierzę ze spuszczonym łbem, z oczyma pełnemi boleści, krąży wokoło namiotu, by wreszcie paść pod nożem rzeźnika, który nie śpieszy się zgoła położyć kres jego mękom, gdyż symboliczna akcja nie może się skończyć zbyt szybko.

Ceremonje te będą się powtarzały, dopóki wszystkie szczepy Tsulów nie wyrażą w ten sposób swej decyzji poddania się. Jutro rozegrają się u Branów, u Dżijów, u Żanów, w miarę dalszego pochodu wojsk francuskich. Ceremonje te są ciekawe mimo że są przykre dla nerwów cywilizowanego człowieka. Jest to rys dawnych obyczajów marokkańskich, ślad duszy średniowiecznej, żyjącej jeszcze w obecnych czasach.

Resztki starej tradycji z czasów poprzedzających najazd muzułmański i pochód zdobywczy islamu, żyły u ludów pasterskich Marokka jako ofiary składane bogom zwycięstwa. Najpiękniejsze, najwyższe ofiary, wszak ofiarowywano nadzieje, przyszłość stad: młode byki.

Lecz wszystkie wyjaśnienia tych obyczajów są rożczenie. Noga ucięta, to wolność zabrana, to znak, że szczep poddaje się swemu losowi: nie umknie już, umrze na miejscu, dochowując przysięgi.

Lecz wszystkie wyjaśnienia tych zwyczajów są równie powierzchowne, jak niedokładnym jest nasze znawstwo duszy tych ludzi. To pewne, że ceremonje te są dziwne i dzikie i że w jednej chwili odrzucają nas wstecz o dziesięć wieków.

PORWANIE CZŁONKA KOMUNISTCZYNEJ PARTJI BIAŁORUSKIEJ.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się o porwaniu w biały dzień na ulicy członka komitetu wykonaw. komunist. partji białoruskiej w Połocku, Aleksandra Gawłowa.

ODPOWIEDŹ LITERATÓW POLSKICH NA MANIFEST PISARZY FRANCUSKICH.

Warszawa. (AW.) Stowarzyszenie literatów w Warszawie przygotowało odpowiedź na manifest pisarzy francuskich, skierowany przeciwko białemu terrorowi w Polsce.

UNIEZALEŻNIENIE NAUKI OD WPŁYWÓW POLITYKI SOWIECKIEJ?

Leningrad. (AW.) Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie akademji naukowej z udziałem około 150 gości zagranicznych ze sfer naukowych i dyplomatycznych. W przemówieniach stwierdzono konieczność uniezależnienia nauki od wpływów polityki sowieckiej.

HENRYK MOŚCICKI.

Amerykanin w Polsce w 1834 roku.

(Ciąg dalszy.)

Gdy tłumacz zaczął pytać o wiek, wysokość, kolor oczu itp., odrazu przejęła go myśl, że odpowiedzi mogą nie być zupełnie zgodne z paszportem i rzeczywistością. „Czułem mimowoli, że przy skrupulatnem badaniu nos mój może okazać się dłuższym, oczy ciemniejsze, albo w czem innem mogą różnić się od spisu". Zmieszanie Stephensa rozzuchwalało jego prześladowców, ale też wzrastająca ich bezczelność przywracała mu powoli zimną krew.

„Zauważyłem zaraz z początku, że większość tych ludzi byli to Polacy, którzy sprzedali się Rosji za lichy urząd i pensję — zdrajcy w swych sercach i uczynkach, odstępcy od wszelkich uczciwych uczuć, tchnący większą nienawiścią ku swej uciemiężonej ojczyźnie, niż sami Rosjanie. Powiedziałem tłumaczowi tak spokojnie, jak tylko można było w tym wypadku, aby sam przyjął do swej wiadomości i podzielił się tem ze swymi kolegami, że pamiętać będę tę mieścinę dopóki żyję i że podróżowałem z Anglji, przez Francję, Włochy, Grecję, Turcję i Rosję i nigdzie nie spotkałem się z taką złośliwą gburowatością i obelżywością, jakich od nich doznałem, że nie spodziewałem się, by w jakimkolwiek kraju europejskim dwudziestu urzędników mogło wyśmiewać się i drwić z zakłopotania obcokrajowca i ani jeden z pomiędzy nich nie wystąpił ku jego pomocy, że głęboko ubolewam, iż spotkało to mnie w Polsce; że jestem przekonany, iż między nimi niema ani jednego prawdziwego Polaka, gdyż sama narodowość moja amerykańska ocaliłaby mnie od obelg.

„Tłumacz zdawał się być nieco zawstydzony, ale z mściwych twarzy reszty widziałem, że jeszcze więcej podrażniłem ich. Badanie zostało przerwane i kazano mi przyjść o pół do szóstej, gdy będzie policmajster. Tymczasem w mieście powstał niepokój i — jak się potem dowiedziałem — rozeszła się już pogłoska, że pewien Amerykanin został aresztowany jako podejrzany o podróżowanie pod fałszywym paszportem. Powóz mój stał przez cały dzień na rynku. Mieszkańcy widzieli mnie wędrującego od biura do biura z żołnierzem następującym mi na pięty, a mój biedny woźnica chodził po ulicach rozpowiadając każdemu o mnie, a zwłaszcza o swej obawie o te dziesięć rubli, które mu obiecałem. Gdziekolwiek szedłem, ludzie oglądali się za mną. Udałem się do cukierni, a dama, cukierniana, pełna uśmiechów i słów dla drugich, na mnie nawet nie spojrzała. Poszedłem do drugiej cukierni, gdzie zastałem kilku mężczyzn poważnie rozmawiających. Ucichli zaraz, gdy mnie spostrzegli. Drobnostka wywołała zamieszanie w tej mieścinie. Podróżny był rzadkiem w niej zjawiskiem; rząd rosyjski stawiał wszelkiego rodzaju przeszkody i drogę najeżył takiemi trudnościami, że była prawie nie do przebycia. Francuzi, albo obywatele wolnego kraju jak Ameryka, byli zawsze podejrzani, że są politycznymi emisarjuszami, podburzającymi Polaków do rewolucji. Pod despotycznym rządem rosyjskim podejrzenie zdawało się równać winie. Polacy niejednokrotnie byli świadkami surowych kar za drobne przestępstwa i prawdopodobnie w oczach połowy Radomia byłem już straconym człowiekiem. Udałem się na rynek i siadłem w swym powozie. Mój Polak usiadł na koźle patrząc na mnie. Zmierzył mnie oczyma od stóp do głów i zapewne, jak inni, uważał mnie już za przepadłą ofiarę. Prawdopodobnie doznał odemnie lepszego obejścia, niż od kogo innego, chociaż za każdą grzeczność z mej strony prześladował mnie stale klękaniem i całowaniem nogi.

„O pół do szóstej byłem znowu u drzwi pałacu. Na schodach spotkałem swego poprzedniego tłomacza. Chciał mnie wyminąć, ale zatrzymałem go i prosiłem, by wrócił ze mną. Zapytałem go, czy policmajster mówi po francusku i przedstawiając mu, że gdyby się znalazł w obcym kraju, pragnąłby zapewne sam doznać grzeczności, błagałem, aby wrócił ze mną i pośredniczył mi jako tłomacz. Ale on wyrwał mi się brutalnie i uciekł po schodach. Żołnierz otworzył drzwi i wprowadził mnie do tej samej sali. Wszyscy pisarze siedzieli przy biurkach zajęci pisaniem. Wszyscy zwrócili ku mnie głowy, gdy wszedłem, ale żaden z nich nie poprosił mnie siedzieć, ani nie zdobył się na najdrobniejszą grzeczność. Czekałem chwilę, ale oni zdawali się pilnie udawać, że mnie nie widzą. Czułem oburzenie na ich prostactwo. Nie sądziłem, że mogą mi grozić jakie cięższe następstwa poza, może, zatrzymaniem aż do czasu wyjaśnienia sprawy przez p. Wilkinsa, naszego ambasadora w Petersburgu, i postanowiłem nie dać się upokorzyć tym sługusom. Ruszyłem więc prosto ku drzwiom policmajstra, gdy jeden z nich, który szczególnie obelżywie zachowywał się podczas czytania paszportu, szorstko zatrzymał mnie i oparłszy się plecami o drzwi, zaczął rękami przed sobą wymachiwać, aby mi nie dać wejść do wnętrza. Na szczęście cofnąłem się na czas, nim dotknął się mnie. Krew uderzyła mi do głowy błyskawicznie i dzisiaj nawet uważam to za cud, żem go wtedy nie zbił.

„Niedługo potem otworzyły się drzwi i żołnierz kiwnął na mnie, abym wszedł. Naprzeciw w drugim końcu pokoju siedział za stołem policmajster, złośliwie wyglądający, chudy mężczyzna lat około 50, w mundurze zapiętym aż pod szyję. Obok na stole leżały jego czapka i szabla, a ręce trzymał na moim nieszczęsnym paszporcie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Centrowcy wschodniopruscy spodziewają się i zapewne pragną nowej wojny.

Olsztyn, 9. 9. (w. w.) Znany dziennikarz i przywódca centrowców w Prusach Wschodnich Stephan pisze w nr. 188 olsztyńskiego „Volksblattu", że podług ludzkiego przewidzenia nowa wojna nie jest do uniknięcia. Z błędów wojny światowej należy się uczyć. Tylko jedność zapewnić może narodowi niemieckiemu zwycięstwo (e).

Wczorajsze posiedzenie komisji Senatu.

Przerwanie posiedzenia. — Przedstawiciele Wyzwolenia N. P. R. i P. P. S. opuścili salę.

Warszawa, 9. 9. (PAT). Połączone komisje Senatu stosownie do swej wczorajszej uchwały wznowiły dziś obrady nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Przed przystąpieniem do dalszych głosowań zabrał głos sen. Biały (Piast) i w imieniu swego stronnictwa wniósł o reasumpcję wczorajszych uchwał, dotyczących maksimum posiadania oraz uchylających przepisy represyjne w stosunku do właścicieli ziemskich, którzy przeprowadzili parcelację bez zachowania obowiązujących przepisów. Oświadczył on dalej, że w razie odrzucenia ego wniosku klub jego będzie zmuszony zastanowić się nad możliwością brania udziału w dalszych obradach oraz pozostawienia senatora Buzka na stanowisku referenta ustawy.

Senator Woźnicki (Wyzw.) postawił wniosek o natychmiastowe przerwanie posiedzenia i zaproszenie na posiedzenie czwartkowe premjera, któryby się oświadczył co do zmian, jakie powodują w ogólnym planie reformy rolnej poprawki podwyższające maksimum posiadania.

W głosowaniu wniosek sen. Woźnickiego odrzucono 21 gł. przeciw 19. Po ogłoszeniu wyniku głosowania sen. Woźnicki oświadczył, że klub jego nie widzi możności brania dalszego udziału w obradach i opuścił salę. Następnie bez złożenia deklaracji opuścili salę przedstawiciele N. P. R. i P. P. S.

Po 45-minutowej przerwie, zarządzonej przez przewodniczącego sen. Adelmana, sen. Biały zgłosił wniosek o przerwanie posiedzenia do czwartku godz. 4 po południu, co też uchwalono głosami Z. L. N., Ch. D., Piasta, kl. Pracy i koła żydowskiego.

Sprawa Mossulu na zgromadzeniu Ligi Narodów.

Genewa, 9. 9 .PAT. Turecka delegacja wręczyła we środę generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów memorandum, w którem odpowiada na ostatnie ekspose angielskiego ministra kolonji Amery'ego i domaga się zarządzenia plebiscytu w sprawie przynależności terytorjalnej Mossulu.

Walka z komunizmem w Anglji.

Londyn 9 9 AW. Dzienniki angielskie ogłaszają list Zinowjewa z Moskwy w którym ten nawołuje do energicznej propagandy komunistycznej w armji i flocie angielskiej. Komenda policji londyńskiej wydała wczoraj rozporządzenie do wszystkich Komisarjatów Policji Londyńskiej aby podjąć radykalne środki przeciwko komunistom.

Londyn 9 9 Pat. „Daily Mail" donosi, że naczelnik policji londyńskiej wydał wszystkim komisarjatom instrukcję w sprawie natychmiastowego aresztowania osób, podejrzanych o działalność wywrotową w armji, marynarce i lotnictwie.

Ku-Klux-Klan w Berlinie.

Berlin, 9. 9. (PAT.). Pisma berlińskie donoszą, że policja wykryła istnienie tajnej organizacji pod nazwą Ku-Klux-Klan. Na czele tej organizacji stał jeden obywatel amerykański i dwóch Niemców amerykańskich. Organizacja ta znajduje się w bliskich stosunkach z nacjonalistycznemi organizacjami niemieckiemi Wicking i Frontbahner. W programie jej leży specjalne zwalczania żydów w Niemczech. Dziś rano policja dokonała szeregu rewizji. Znaleziony materjał wskazuje, że w Berlinie Ku-Klux-Klan liczył około tysiąca członków.

Kongres międzysojuszniczej federacji byłych uczestników wojny.

Rzym. 9. 9. PAT. Dzisiaj rano zaczęły przybywać delegacje Francji, Belgji, Anglji, Ameryki, Jugoslawji Rumunji, Czechosłowacji i Polski mające wziąść udział w szóstym kongresie międzysojuszniczej federacji byłych uczestników wojny. Delegacje przyjęte były na dworcu przez władze wojskowe oraz przedstawicieli włoskiego stowarzyszenia uczestników wojny. Orkiestry odegrały hymny poszczególnych narodów. Reszta delegatów przybędzie wieczorem.

List z Prus Wschodnich.

Królewiec, dnia 8. 9. 25.

Dziś prasa niemiecka w Prusach Wschodnich przynosi telegram z Genewy, donoszący o memorjale, który „uciśnieni" w Polsce Niemcy przedłożyli Lidze Narodów. A więc — Morituri te salutant — wołają Niemcy w Polsce do wysokich garantów w Genewie. Dowiadujemy się z prasy wschodnio - pruskiej, że Niemcy w Polsce wołają o ratunek, gdyż polska niekultura zagraża rzekomo pokojowi świata.

My tu wiadomość prasy niemieckiej przyjmujemy z dziwnemi uczuciami. Podczas gdy heca przeciwko Polakom w Niemczech przybiera coraz to większe rozmiary, podczas gdy polska większość w obwodzie rejencji olsztyńskiej nie ma ani jednej godziny języka polskiego w szkole, podczas gdy u nas Niemcy z powodu zatwierdzenia jedynego w całych Niemczech wójta polskiego szaleją z wściekłości, podczas gdy u nas nauczyciele biją dzieci za używanie języka polskiego, podczas gdy u nas Niemcy wnoszą interpelacje w Sejmie ponieważ ksiądz katolicki czyta Polakom ewangelję w ojczystym języku podczas gdy u nas Niemcy żądają od rządu aby zakazywał nawet niewinnych zabaw polskich, podczas gdy u nas prasa niemiecka wzywa bezkarnie nawet do gwałtów przeciwko Polakom — przedkładają Niemcy w Polsce memorjał o rzekomem prześladowaniu ich rodaków w Polsce a prasa niemiecka wschodnio pruska ogonem łzy rozpacza obciera i lamentuje nad losem szwesterów i bruderów, którzy jak gladjatorzy na śmierć skazani z memorjałem w ręku defilują w Genewie przed Ligą Narodów i wołają „Morituri te salutant".

Czy to możliwe?

Tymczasem u nas heca przeciwko Polakom przybiera coraz to większe rozmiary. W nr. 210 „Marienb. Zeitung" pojawiła się następująca notatka: „Codzienna bezczelność polska w powiecie sztumskim. Ponieważ Polacy w sztumskiem podług upodobania mogą czynić co zechcą, a ludność niemiecka bronić się nie może, przechodzi bezczelność polska już wszelkie granice. Punkt kulminacyjny osiągnięty został przez wydarzenie- które w ostatnich dniach w Sztumie zaszło. Jak wiadomo rozkwaterowano tu i w okolicy z powodu manewrów wojska „reichswehry". Gdy ustawianie łapek na samochody (jaka to zbrodnicza heca) dzięki uwadze żołnierzy niemieckich skutku żadnego nie miało, rozpoczęto wszędzie tam, gdzie niemieccy żołnierze leżeli na kwaterze odejmować żurawie u studni (obłęd czy głupota niemiecka?) i takowe chowano. Polacy sądzili widocznie, że jeżeli się oni nie myją, natenczas i żołnierz niemiecki wody do mycia nie potrzebuje. Spodziewamy się, że jeżeli się w dalszym ciągu „Belange" niemieckiej ludności będzie deptało nogami, natenczas znajdą się Niemcy, którzy „auf eigene Faust" zadośćuczynienia za polskie zbrodnie sobie poszukają".

Tak oni tu robią z nami. A waszych niemieckich umierających gladjatorów położenie nasze widocznie ani ziębi ani nie parzy. Nie krępujcie się więc niczem, ani nawet ich memorjałami.

Na ich „Morituri te salutant" odpowiedzcie im słowami Prusaka Hensela, który powiedział o wymierającej pod względem narodowym ludności mazurskiej:

„**Einen Sterbenden soll man nicht stoeren, man soll ihn ruhig sterben lassen**".

Oni lubią poze, a „Heldentod" to ich specjalność. Niech więc giną razem z nami...

Egon.

Przegląd polityczny.

NIE BĘDZIE ZMIAN W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaprzecza wiadomościom, podanym przez niektóre dzienniki o zmianie personelu w M. S. Z. Informacje te są nieaktualne, ponieważ min. Skrzyński przed wyjazdem do Genewy żadnych w tej sprawie nie wydał zarządzeń.

SPRAWA WZAJEMNEGO OBROTU TOWARÓW Z CZECHOSŁOWACJĄ.

W środę dnia 9 bm. na posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywane będą sprawy bieżące, oraz układ z Czechosłowacją w sprawie wzajemnego obrotu towarowego. Posiedzenia Rady Ministrów zwoływane będą obecnie co tydzień.

PRZERWANIE PERTRAKTACYJ ROSYJSKO-JAPOŃSKICH.

Delegacja japońska opuściła Moskwę, gdyż konferencja rosyjsko-japońska została odłożona bezterminowo, wskutek zasadniczych różnic zapatrywań na sprawę określenia pretensji obydwóch tych mocarstw do Sachalinu.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (20

— A toż nie chciałbym swojej krwi oddawać tym podłym moskalom. Schowajcie się tam w komorze, — rzekł — wskazując na drzwi boczne, bo już nigdzie dalej nie zdążycie.

Jednym skokiem znaleźli się przybyli w komorze, pociągając za sobą Kuntzego, który nic nie rozumiał, co się dzieje. Dopiero, gdy zamknęły się za nimi drzwi komory, w paru słowach powiedziano mu o przybyciu kozaków.

W tej chwili do izby weszło czterech kozaków.

— Wy tu sołtys? — pytał widocznie najstarszy z nich.

— Ja — odpowiedział gospodarz.

— Nu, co tu u was słychać? Dawajcie jeść, my wóczymy się od północy, głodniśmy jak sto djabłów.

— A my tylko co zjedliśmy obiad.

— Tylko mi się nie wykręcać. Dawaj co masz, jeżeli nie chcesz wisieć na belce w swojej izbie.

Gospodarze obok zakrzątnęli się koło przygotowania posiłku dla niepożądanych gości. W jednej chwili znalazł się na stole bochenek chleba, osełka masła, ser, sucha kiełbasa. Kozacy rzucili się na te przysmaki.

— Dobrze by było przy tem się napić — odezwał się jeden z nich.

— Ba, ba, radaby dusza do raju — odpowiedział inny.

— Hej, chozjain — zwrócono się do sołtysa. Wy tu wódki nie macie?...

— A skądże, moi panowie, przecież wiecie, że sprzedawać nie wolno.

— Nu, co tam nie wolno, my zapłacimy, ile chcecie. Albo damy co ze złotych rzeczy. Mamy tego do licha.

— Za żadne skarby nie dostanie się. Tu już czwarty miesiąc nie sprzedają wódki, co kto miał, to już wypił.

— Ej, czort pobiery! — zawołał jeden z kozaków. Nie wiem, co dałbym za szklankę wódki, człowiek jest tak zziębnięty i zmęczony.

Całą tą rozmowę słyszeli zamknięci w komorze.

Leski pod wpływem jakiejś nagłej myśli zrzucił z siebie mundur i spodnie, narzucił wiszące na ścianie odświętne ubranie gospodarza i wyjąwszy z plecaka litrową butelkę wódki, śmiało wszedł do izby, zanim zdumieni jego towarzysze zdołali się opamiętać. Podczas kilkakrotnych pobytów w Królestwie, nauczył się trochę po rosyjsku, więc też łamanym polsko-rosyjskim językiem odezwał się, wchodząc:

— Słyszę, że tu dobrzy ludzie dopominają się wódki, więc i myślę, dlaczego nie poczęstować, kupiłem niedawno od żydka.

Nie dano mu dokończyć, wyrwano gwałtownie butelkę.

— Ej, chozjain, a ty tam skłamał, że wódki niema.

— Bo on nie wiedział nawet o tem, ja wczoraj kupiłem.

— Nu, wszystko to ram jedno, dawaj prędzej. Ej, chozjain, szklanek!

Gdy Roman ponalewał w szklanki tak pożądany trunek, jeden z kozaków odezwał się niedowierzająco:

— Ale ty pij pierwszy.

— Jakże bym ja nie wypił za powodzenie naszej armji, — to rzekłszy Leski, pociągnął spory haust wódki.

Po nim rzucili się do swoich szklanek kozacy.

— Ech, dobry z ciebie człowiek, dawaj jeszcze, — zawołał starszy, odbierając od Romana butelkę.

— A wy musicie z daleka jechać, kiedy jesteście tacy pomęczeni?

— Od północy na siodłach, jedziemy aż za Łowicza kazali nam dotrzeć aż do Pniewa.

— Głupi by im jechał tak daleko, wtrącił drugi — powiadają, że tam są już Niemcy.

— E, czyżby? — powiedział Leski niedowierzająco.

— No, no, już to żydki najlepiej o wszystkiem wiedzą, bo oni zdradzają na obie strony, a to oni mi tak mówili.

— Jak wiecie, co trzeba, to poco jechać dalej? Wracajcie, abyście w nocy mogli wypocząć.

— Jaki tam teraz wypoczynek, djabli nadali z tą wojną. Człowiek tylko się namarnuje. Z bitwy do bitwy, z podjazdu na podjazd. Psie życie!

— A dawno teraz byliście w bitwie?

— Koło Kutna, teraz się niby cofamy, choć pewno pod Łowiczem będzie większa bitwa, bo tam koncentrują dużo wojsk.

Kozacy byli już dobrze pijani, postanowił więc korzystać z tego Leski i powoli wyciągnął od nich wiadomości o ilości i rodzaju wojsk zgromadzonych pod Łowiczem.

Tymczasem wypito resztę wódki, której działanie na zmęczonych kozaków już się rozpoczęło. Jeden i drugi pochylił się na krześle.

— E, e, panie gospodarzu, — odezwał się starszy. — dalibyście się nam przespać, tacyśmy pomęczeni. Pod wieczór nas obudzisz i pojedziemy z powrotem.

— Chyba w stodole, bo tu nie mam gdzie.

— Prowadź nas do stodoły. Tylko zamknij dobrze, żeby nam koni nie pokradli.

Życzenie to gospodarz spełnił z chęcią i zaraz wyprowadził nieproszonych gości.

Tymczasem Leski powrócił do komory, przebrał się znów w swój mundur i powiedział towarzyszom, żeby prędzej wybierali się w powrotną drogę.

Serdecznie uścisnęli ręce gospodarzom obojga i dziękowali za gościnność i ukrycie przed kozakami. Teraz mogli bezpiecznie wracać.

Prześladowanie polaków w Niemczech.

Zarząd wykonawczy Związku Polaków w Niemczech wydał w tych dniach następujący komunikat:

W ostatnich czasach mnożą się coraz bardziej szykany i prześladowania obywateli niemieckich, należących do mniejszości polskiej.

Społeczeństwo niemieckie podburzane jest przez namiętną kampanję prasową, która ze sprawy optantów robi antypolską propagandę. Już dzisiaj obywatele mniejszości polskiej odczuwają na sobie skutki tej propagandy i czują się formalnie zagrożeni w swem bezpieczeństwie. Zaczepiania na ulicy, w tramwajach, restauracjach, czy warsztatach, napaści, szykany i pogróżki są na porządku dziennyu.

W szykanach tych biorą udział nawet czynniki rządowe. Do wiadomości naszej doszło już kilka wypadków, że urzędnicy poszczególnych władz nachodzą mieszkania obywateli niemieckich, Polaków, i zapowiadają, że zostaną oni wydaleni z Niemiec w odwecie za optantów, albo, że zostaną im odebrane mieszkania, które dla optantów są potrzebne.

Wobec powyższego Zarząd Wykonawczy Związku Polaków w Niemczech zawiadamia wszystkich członków, by nie pozwalali się zastraszyć żadnemi takiemi sposobami.

Optanci są tylko ci, którzy posiadali dawniej obywatelstwo niemieckie i zrzekli się go, optując na rzecz Polski i przyjmując przez to obywatelstwo polskie. Kto posiadał obywatelstwo niemieckie a nieoptował — ten nie jest optantem, lecz obywatelem niemieckim i posiada wszelkie prawa obywatelstwa niemieckiego. Żadne wydalenie z granic Rzeszy grozić mu nie może.

Sprawa optantów jest sprawą polityczną, sprawą umów i stosunków między Polską a Rzeszą. Mniejszość polska w Niemczech niema z tą sprawą żadnego związku.

Jeżeli niemieckie czynniki społeczne i rządowe w związku ze sprawą z dziedziny polityki zagranicznej stosują prześladowania w stosunku do mniejszości narodowej wewnątrz własnego państwa, to fakt ten ilustruje tylko smutne położenie mniejszości narodowych w Niemczech i charakteryzuje stosunek rządu i społeczeństwa niemieckiego wobec tych mniejszości narodowych.

Z tą polityką, polityką bezprawia i szykan walczymy nie od dzisiaj. Protestując dziś przeciw nowym jej objawom, wzywamy dziś wszystkich członków naszych do skupienia się dla wspólnej obrony naszych praw obywatelskich i narodowych pod naszym sztandarem mniejszości polskiej w Niemczech.

Wybór Polaka na przewodniczącego urzędu gminnego spowodował interpelację w sejmie pruskim.

Berlin, 9. 9. W tych dniach niemiecka narodowa frakcja sejmu pruskiego wniosła następującą interpelację:

„W dniu 28 marca 1925 r. osławiony przywódca Polaków Kazimierz Donimirski wybrany został przez sztumski sejmik powiatowy przy pomocy centrum i socjalnych demokratów na przewodniczącego urzędu gminnego w obwodzie Kolloson. Nadprezydent Prus Wschodnich, któremu powinna być znana działalność agitacyjna Donimirskiego, zatwierdził go na tym urzędzie. Ze względu na wydalenie tysięcy optantów niemieckich z Polski zapytujemy, co ministerstwo zamierza uczynić, aby położyć kres tej prowokacji niemieckiej ludności i jakie zarządzenie myśli przedsięwziąć celem uniknięcia na przyszłość podobnej nominacji".

Nowa wycieczka Polaków z Ameryki do Polski.

Jak donoszą pisma polsko-amerykańskie, w dniu 17 października br. wyjedzie z Nowego Jorku na statku „Homric" wielka pielgrzymka Polaków z Ameryki, udając się do Rzymu, a następnie do Polski. Organizatorem wycieczki jest znany działacz społeczny w Nowym Jorku, p. Edward Witkowski. Protektorat objął biskup Plagens z Detroit, a kierownikami pielgrzymki są: ks. prałat Stroński z Broklyna i ks. Burant, proboszcz par. św. Stanisława w Nowym Jorku.

W wycieczce weźmie udział kilkuset Polaków amerykańskich. Zwiedzą oni, oprócz Rzymu, Wenecję, Medjolan, Paryż, Wiedeń, poczem skierują się do Polski. Przez Kraków i Częstochowę pojadą do Warszawy, a stamtąd do innych miast polskich. Prawdopodobnie zawitają także do Lwowa.

Aresztowanie mordercy obywatela polskiego w Opolu.

W związku z tajemniczem zabójstwem Aleksandra Frankowskiego w areszcie policyjnym w Opolu, o czem pisaliśmy swego czasu, aresztowano z polecenia prokuratorji miejscowego asystenta policyjnego i zarządcę aresztu Koislika. Spodziewać się należy, że wspomniane zarządzenie prokuratorji doprowadzi do wykrycia sprawcy uduszenia Frankowskiego, m. in. doch. wieści z Opola, że na krótko przed faktem uduszenia Fr. dochodziły z poza murów aresztu krzyki i wołania. Ta właśnie okoliczność podobno umożliwiła wpadnięcie na ślad przyczyny śmierci Frankowskiego.

O ziemie i produkcje polską.

Na zjeździe związku oficerów rezerwy wojsk polskich we Lwowie dłuższą dyskusję wywołała rezolucja w sprawie reformy rolnej. Ostatecznie kilkuset głosami przeciwko 4 uchwalono rezolucję, oświadczającą, że ziemia polska pod żadnym pozorem nie może przechodzić w obce ręce. Żadna ustawa nie może pozbawiać stanu posiadania ludności polskiej, lub stać na przeszkodzie w nabywaniu ziemi przez oficerów i żołnierzy polskich. Ze względu na wyżywienie armji na wypadek wojny musi ustawodawstwo utrzymać taką formę gospodarstw rolnych, któraby zapewniała maksimum produkcji. Zjazd wypowiedział się również przeciwko wszelkim próbom wciągania oficerów do życia partyjno-politycznego i podkreślił zaufanie związku oficerów rezerwy do obecnego ministra spraw wojskowych. Zjazd otrzymał telegram od związku francuskich oficerów rezerwy.

Zniesienie ograniczeń kościoła katolickiego.

„Monitor Polski" z dnia 4 bm. Nr. 204 podaje okólnik p. Prezesa Rady Ministrów z dnia 26-go sierpnia rb., wydany w porozumieniu z Ministrami Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Skarbu, zawierający instrukcje celem wykonania art. XXV Konkordatu, co do ustaw, rozporządzeń i dekretów, sprzecznych z postanowieniami Konkordatu.

Zaznaczając, że z dniem 3 sierpnia br. wszedł w życie Konkordat ze Stolicą Apostolską, ogłoszony w Dzienniku Ustaw dnia 18 lipca br., okólnik w celu ułatwienia władzom zajmowania jednolitego stanowiska wobec art. XXV Konkordatu, wylicza jakie ustawy i przepisy nie mogą być stosowane wobec Kościoła i Jego członków, jako sprzeczne z Konkordatem i częściowo z Konstytucją.

W okólniku tym wymienione są wszystkie ustawy pruskie, dotyczące Kościoła katolickiego w b. zaborze pruskim, oraz wszystkie ustawy rosyjskie i austrjackie w tej dziedzinie obowiązujące w b. zaborach rosyjskim i austrjackim, oraz ustawa z dnia 28 marca 1918 r. o podwyższeniu minimalnego dochodu i poborów spoczynkowych dla duchowieństwa katolickiego wszystkich trzech obrządków.

W końcu okólnik oświadcza, że nie będą również stosowane do Kościoła katolickiego i Jego członków wszelkie późniejsze przepisy ustawodawstwa byłych państw zaborczych, wydane na mocy wyszczególnionych ustaw.

ZE STRONNICTWA CHRZEŚC. DEM.

W Krakowie odbył się zjazd Małopolskiej Rady Chrz. Dem. Na obrady przybyło 55 delegatów. Otworzył zjazd p. Holeksa. Dokonano wyborów do prezydjum, poczem zjazd zajął się szczegółowo przesileniem w życiu gospodarczem. W toku obrad rozpatrywano braki życia państwowego i społecznego. Udzielono dyrektyw organizacjom wykonawczym stronnictwa. Wygłoszono szereg referatów, w których krytykowano rząd. Z inicjatywy „Głosu Narodu" obradowano nad kwestją połączenia Ch. Dem. ze stronnictwem Katolicko-Ludowem. Uznano konieczność połączenia obu stronnictw. Przy wyborach nowego zarządu prezesem został p. Holeksa.

JAPONJA I WATYKAN.

Monsignor Giardini, delegat Stolicy Apostolskiej w Japonji powrócił do Rzymu. Zakomunikował on kardynałowi Gasparriemu o zamiarze rządu japońskiego utworzenia poselstwa przy Watykanie. Zostałaby wówczas utworzona nuncjatura papieska w Tokio. Monsignor Giardini zostanie przyjęty przez Ojca św.

Przed otwarciem nowego sezonu teatralnego.

Z dziedziny sztuk pięknych najwięcej absorbuje dziś ludzi teatr.

Wiele słów, wiele krytyk, syntez i metafor wypowiedziano na temat teatru i jego roli w społeczeństwie — ale tylko niewielu uświadomiło sobie i postawiło definicję: „Czem jest istotnie teatr?"

Teatr zwłaszcza dziś, w epoce kinematografów, w epoce rozpełzania się po świecie całym „artystycznych" kabaretów rosyjskich — powinien sięgnąć wstecz do czasów największego rozkwitu, do czasów słonecznej Hellady.

Teatr musi stać się domem skupienia, świątynią natchnień poetyckich, szkołą radości i szerokiego śmiechu. Ponadto nic powiedzieć nie można więcej o roli teatru. Czasy wojennej, a zwłaszcza powojennej psychozy, minęły — wróciliśmy do normalnych form życia, a co zatem idzie, siłą faktów nastąpiła rewizja zainteresowań. Od płytkości, od bezmyślności, od życia bez treści — idziemy, powoli, ale przecież idziemy, w głąb.

Poza granicami codziennego bytowania, poczynamy dostrzegać wieczność — a więc odwrotność metafizyczną życia. I oto nie wiadomo, jakiemi drogami dostał się wśród nas prąd idealizmu — zrozumiała reakcja — w życiu, w duchowym ustroju człowieka, w sztuce. Nie znaczy to, aby w przeciągu lat kilku fizjognomja duchowa ludzkości przeobraziła się, zmienił się — a zmiana ta trwa ciągle jeszcze — nasz stosunek do rzeczy spostrzegalnych i odczuwanych, nasz kąt widzenia. Czyli zestawiwszy to ze sprawami teatru, jest to zwrot do pogłębienia linji repertuaru. Zmiany tej nie narzucało się; chce jej publiczność.

Nie trzeba jednak iść poza granice możliwości. Duch, jaki rządził teatrem, zaraz po wielkiej wojnie, był również wyrazem momentu dziejowego, a nie należy zapominać o tem, że stoi niewzruszenie pomiędzy nami a poprzednim etapem i jaki taki istnieje, jest pragmatycznem i wszedł jako czynnik w psychikę zbiorową. Słowa powyższe były niejako ekspozycją tego dłuższego tercetu, jaki się z konieczności musi nawiązać pomiędzy teatrem, publicznością a recenzentem. Zresztą konstatują one tylko fakt, niczem nie wpływając na bieg wypadków. Najważniejszą bowiem jest rzeczą, przy rozpoczynaniu pewnego okresu pracy w jakimkolwiek kierunku, aby wszystkie czynniki biorące w tej pracy udział, wyszły z jednego i tego samego założenia. Samo się przez się rozumie, że w tym wypadku teatr jest leitmotywem, publiczność reakcją, przychylną czy nieżyczliwą — a recenzent aparatem kontrolnym.

Rozpoczęcie nowego sezonu w Grudziądzu, jest ze wszech miar momentem emocjonalnem.

I trudno, by takim nie był. Po pierwsze, eksperyment. Po niepowodzeniach, względnie po nierównościach imprez byłych teatrów, trzy miasta: Toruń, Bydgoszcz i Grudziądz powzięły koncepcję połączenia swych teatrów pod jedną naczelną dyrekcję, stwarzając w tych trzech ośrodkach trzy zespoły: dwa dramatyczno-komedjowe, i jeden muzyczny. Clou tej koncepcji, a zwłaszcza czynnikiem najważniejszym będzie to, że te trzy ośrodki będą wymieniały co pewien czas swe zespoły tak, żeby w repertuarze teatru była jak największa rozmaitość.

Po drugie ułożony z góry repertuar dźwiga na należne miejsce komedję i dramat, dystansując odpowiednio farsę i lekką komedję.

W końcu zespół artystów zaangażowany do tych trzech ośrodków, wykazuje wyższą klasę, aniżeli zespoły, jakie widywaliśmy dotąd.

Jednem słowem mamy otrzymać teatr „z prawdziwego zdarzenia". Nie przesądzajmy jednak sprawy. Otwarto wielką księgę, mającą zacząć historję życia artystycznego na Pomorzu, a karta, na której zatrzymał się nasz wzrok, jest pusta...

*

Na pierwszy ogień, na inaugurację sezonu, pójdzie dramat historyczny Łucjana Rydla pt. „Królewski Jedynak", trylogji „Zygmunt August" część pierwsza.

A więc snop świateł i cieni z czasów polskiego renesansu, z czasów wzmożonych wpływów obcych na polski dwór królewski, ale jednocześnie najszczęśliwszych i najrozumniejszych rządów, najrozumniejszego króla Polski.

Czasy panowania ostatniego Jagiellona, posiadają ogromny urok, pociągają wyobraźnię pewną egzotyką życia, życia tego kolorowością tęczową, pociągają nas koturnowym echem dziejowych wypadków: koronacja Zygmunta Augusta, Sejm Piotrkowski, Unja...

Może najbardziej „liryczny" okres historji Polski, liryczny pod kątem widzenia estetyki dramatycznej. Jeśli były momenty tragiczne ukrywano je w aksamity i złoto w girlandy róż, z pod włoskiego, przeszczepione nieba, jeśli był heroizm, wyraz jego był przytłumiony i tylko czasem — jako świadectwo, że na dworze krakowskim toczą się dzieje, a nie w boskiej Italji — wybucha jaskrawym mocnym odzewem. Uczucie, stanowiące w słowie „humanizm" naczelne miejsce — posiada w tym okresie ogromny walor. Zdarzenia idą cicho, równo, niepowstrzymanie, niby po komnatach krakowskiego zamku snujący się Stańczyk — a każdy z nich składa uczucie pewną odmianę, subtelność, formę. Ludzie szukają sposobu, któryby stapiał w sobie dwie rzeczy jednocześnie: służenie sprawom ogólnym i swemu osobistemu szczęściu. Jest to naczelny motyw tych czasów. Błędna wizja, nie mogąca znaleźć realizacji. W tem dążeniu rozdwajającem jaźń tkwi równocześnie zaczyn tragizmu, moment początkowy konfliktów psychicznych, żelazne ogniwo starogreckiej Mojry (Fatum).

Rozumiejąc to, będzie nam jasne, dlaczego ten właśnie okres historji Polski uwodzi fantazję poetów: dekoracyjność i mocny, prosty konflikt- jeden z owych niewielu, mogących stać się osnową tragedji prawdziwej, tragedji w duchu Sofoklesa.

O realizacji poetyckiej Łucjana Rydla powiemy później, zatrzymajmy się chwilę nad trudnościami wykonania teatralnego specjalnie pierwszej części trylogji Rydla „Królewskiego Jedynaka". Dlaczego dyrekcja wybrała właśnie część pierwszą, nie posiadającą żadnego wybitniejszego momentu historycznego, narazie nie wiemy. Stanie się nam to jasne po premjerze. W każdym razie stoi przed teatrem bardzo trudne zadanie. Strona dekoracyjna i kostjumowa, jako że w ramach polskiego renesansu ściśle musi być utrzymana — jest bodaj najtrudniejszem zadaniem. Pozatem reżyserowi nasuwają się poważne trudności. Zamało jest mieć egzemplarz przed sobą, trzeba jeszcze odczuć i zrozumieć epokę.

A później język

Rydel, pisząc swoją trylogję historyczną przejął się nawskróś językiem Skargi i Orzechowskiego. Swoją koncepcję o „Renesansowym królu polskim" zamknął w wiersze najcudniejszej mowy staropolskiej. A powszechnie przecież wiadomą jest rzeczą, w jakiej poniewierce znajdują się na scenach naszych wiersze naszych poetów, a cóż dopiero wiersze zamykające mowę XVI w. Takie refleksje nasuwają się przed premjerą dzisiejszą. Jeśli wszystkie te trudności nowy zespół pokona — natenczas zwycięstwo.

Czekamy więc chwili, kiedy po odsłonięciu kurtyny ukaże nam się twarz możnej i wielkiej pani, Sztuki.

Czekamy na chwilę kiedy, służebnicy jej, pozapalają wonne paleniska natchnień i poczną wypełniać misterjum. Widownia cała z zapartym oddechem słuchiwas będzie, rzucając przed się pytanie: „zali to oni czy nie?"

Odpowiedzcie! Mocnem słowem, silną postawą, talentem i ogromem ukochania sztuki polskiej. Czas [illegible] wiem rzucić w masy słowa niecodzienne, czas zrobić z teatru przybytek ciszy i koturnu, czas zrozumie[illegible] form życia, które nie idą dopiero, ale które już są!

Odpowiedzcie czekamy! **Szerszeń**

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Problem austrjacki.

GOSPODARCZY SPÓR W RADZIE LIGI NARODÓW.

Ciekawy spór rozpoczął się w Radzie Ligi Narodów o zniesienie kontroli finansowej nad Austrją.

Jak to powszechnie wiadomo, powyższa kontrola została rozciągnięta nad tem maleńkiem państewkiem równocześnie z udzieleniem pożyczki angielsko-amerykańskiej, przyczem Liga Narodów wystąpiła tu w charakterze ręczyciela.

Zabiegi rządu austrjackiego zmierzające ku zniesieniu kontroli, wydały już wstępne pozytywne rezultaty.

Oto dzięki tym staraniom wydelegowani z ramienia Ligi eksperci, między któremi znajdował się również dr. Zimmermann, orzekli, że sanacja finansowa została już definitywnie ukończoną. Na mocy tej opinji rząd austrjacki wysunął wniosek, że wszelka kontrola winna być zniesiona w ciągu roku 1926.

Wszystko zdawało się przemawiać, że wniosek ów zostanie przez Radę Ligi Narodów akceptowany, niespodziewanie jednak sprzeciwił się powyższemu poglądowi przedstawiciel rządu angielskiego Chamberlain, który we wstępnem przemówieniu podkreślił, że jakkolwiek sanacja finansowa jest na ukończeniu, to jednakże sanacja gospodarcza dotychczas nie nastąpiła.

Stanowisko Chamberlaina poparł również minister dr. Benesz; ten ostatni opiera swój debiut na platformie politycznej.

W ten sposób walka o gospodarczą niepodległość Austrji rozpoczęła się na dobre.

Walka! która najprawdopodobniej zakończona zostanie na drodze wypadkowej. W każdym razie kapitał anglosaski, zaangażowany silnie w tym sporze, a reprezentowany w Radzie Ligi Narodów przez Chamberlaina, sprzeciwia się kategorycznie przeciwko cofnięciu swej łapy, położonej na finansach Austrji.

Austrja stale odwołuje się do raportu rzeczoznawców, którego treść została w następujący sposób streszczona przez pismo krakowskie „Czas":

„Ogłoszony dzisiaj raport rzeczoznawców (profesora Sorbony Karola Rista, oraz redaktora „Economist" Laytena) zajął się tem pytaniem szczegółowo i daje odpowiedź w drugim kierunku. Fatalne położenie Austrji, tak bardzo zresztą przypominające naszą sytuację finansową (brak własnych kapitałów, ujemny bilans handlowy, zbyt wysoki budżet, trudności kredytowe) przypisuje on okolicznościom przejściowym i wróży Austrji dlatego lepszą przyszłość. Obaj ekonomiści podkreślają silnie, że Austrja musi zreformować w jeszcze szybszem tempie ,niż to czyni dotychczas, techniczną stronę przedsiębiorstw swoich, wydatność pracy robotniczej, płace, ubezpieczenia socjalne, obciążenie podatkowe — a wtedy stanie się zdolną do konkurencji i oprze na silnych podstawach swe życie gospodarcze. Dużo zależy od umiejętnych traktatów handlowych z sąsiadami i od wyjścia ze stanu izolacji, do jakiej została przez umowy powojenne lub przez swoją politykę celną, doprowadzona".

Jest warte do podkreśleenia. że społeczeństwo polskie, zalane wprost powodzią różnych cudotwórczych i niedoważonych projektów sanacji gospodarczej, nie docenia wszelkich rad i wskazówek uchwalanych względnie wyrażonych na międzynarodowych zjazdach fachowców ekonomistów.

Zlekceważyliśmy rady i wskazówki Jounga, uchwały konferencji brukselskiej itp. Jesteśmy ciągle w pogoni za mirażami, oszukujemy sami siebie, byleby tylko odwrócić się od nagiej prawdy i rzeczywistości, że bez wydatnego zwiększenia intensywności pracy całego społeczeństwa, oraz bez daleko idącej oszczędności, nie wywleczemy się z dotychczasowego ciężkiego położenia żadna miarą.

Nie znachorstwo, a czysta, realna praca może przynieść pozytywne owoce.

Uwagi ekspertów Ligi Narodów, wyrażone pod adresem Austrji, mogą. a nawet powinny być częściowo zrealizowane w Polsce.

Jerzy Kr[illegible]zewski.

Sprawy podatkowe.

— **PODATEK OD SZYLDÓW I PLAKATÓW.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu dokonało częściowych zmian w statucie podatku miejskiego od szyldów i plakatów, oraz odesłało go do Magistratu. Ostateczne uchwalenie statutu łącznie z poprawkami zależy od Rady Miejskiej. Statut tej będzie bez względu na decyzje Rady Miejskiej ogłoszony w tej ostatniej formie, wrazie zaś dalszego istnienia punktów spornych, sprawa ta zostanie oddana do rozstrzygnięcia przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

— **ODROCZENIE PODATKOWE DLA ROLNICTWA.** Ministerstwo Skarbu poleciło, aby płatnikom podatków gruntowego, dochodowego i majątkowego, którzy dotknięci zostali klęską powodzi tegorocznej, odraczać wszystkie należności za rb. i zaległości za lata ubiegłe z tytułu tych podatków do dn. 30 września 1926 roku, w wypadkach zniszczenia plonów w połowie lub w większej przestrzeni gruntów użytkowanych.

Odroczenie to może być udzielone przez naczelników urzędów skarbowych w porozumieniu z właściwymi starostami na skutek indywidualnych podań właścicieli majątków ziemskich oraz na skutek zbiorowych podań i wniosków zwierzchności gminnej dla drobnych rolników, posiadających gospodarstwa do 43 ha.

Termin składania podań i przedstawienie wniosków upływa z dniem 30 września rb., o czem polecono Izbom skarbowym bezzwłocznie podać do wiadomości odnośnych urzędów gminnych.

Sprawa kredytu interwencyjnego i eksportowego.

„Kurjer Czerwony" dowiaduje się, że rokowania d-ra Młynarskiego w Anglji i Ameryce dotyczyły kredytu interwencyjnego, dla utrzymania złotego na należytym mu poziomie, oraz kredytu eksportowego. Pierwsza sprawa została załatwiona pomyślnie. Pan Wojskiewicz, który został w Londynie powróci niebawem do Warszawy, ponieważ sytuacja złotego jest tak pomyślna, że akcja jego w Londynie jest niepotrzebna. Pan Adamski zabawi w Londynie dłuższy czas, gdyż prowadzi on w imieniu Banku Gospodarstwa Krajowego dalsze rokowania o kredyta eksportowe.

Zabiegi w kierunku organizacji wywozu węgla z Polski.

Celem uregulowania wywozu węgla z Polski przez Gdańsk, dyrekcja gdańska ma utworzyć specjalny wydział węglowy, w skład którego wchodzić będzie jeden urzędnik rady portu i dróg wodnych w Gdańsku. Wydział rozpocznie swe czynności dnia 15 bm. Dyrekcja kolei państwowych pragnie w ten sposób usunąć dotychczas. nieuregulowany spos. wyw. węgla polskiego przez kopalnie.

Sprawy rolnicze.

—**WYSTAWA ROLNICZA W PIŃSKU.** Komitet Wystawy Rolniczej w Pińsku niniejszym komunikuje, iż, wobec rozpowszechnienia się w powiecie Pińskim i sąsiednich epidemji pryszczycy (jaszczura) i co za tem idzie zakazu władz weterynaryjnych doprowadzenia na wystawę bydła rogatego, owiec, kóz i trzody chlewnej, zaprojektowana na dzień 20—22 września br. Wystawa Rolnicza zostaje odłożona do roku 1926. Dokłady termin wystawy ustalony zostanie w swoim czasie. Komitet Wystawy nadal pozostaje czynnym w składzie niezmienionym i przygotowania do Wystawy na rok 1926 czynione są w rozszerzonym zakresie. Adres komitetu wystawowego pozostaje bez zmianay.

Sprawy robotnicze

— **STATYSTYKA BEZROBOCIA.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 15 do 22 sierpnia 1925 r. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 180 050 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego sprawozdawczego tygodnia liczba ta wzrosła o 2.750.

Na terenie Górnego Śląska bezrobocie wzrosło o 860 z powodu dalszych zwolnień robotników z kopalń, w Łodzi o 500 osób, w Białymstoku o 730, wskutek zamknięcia fabryk włókienniczych w Radomiu o 230 osób z powodu redukcji w kopalniach i w hutach. Większą ilość bezrobotnych zatrudniły następujące miejscowości: Grodno 250 robotników, skutkiem zatrudnienia przy budowie koszar, Częstochowa 290 robotników dzięki lepszej sytuacji w przemyśle jutowym i metalowym.

Sprawy socjalne

— **MOŻLIWOŚĆ WYBUCHU STRAJKU PIEKARZY WARSZAWSKICH.** W inspektoracie pracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęły się dnia 8 bm. obrady między właścicielami piekarń warszawsk. a pracownikami tychże celem uzgodnienia warunków wynagrodzenia pracy.

Mimo pojednawczego stanowiska Urzędu Walki z Lichwą Komisarjat Rządu i przedstawicieli Ministerstwa Pracy narady nie doprowadziły do porozumienia. Pracownicy piekarniani wysunęli swoje żądania, grożąc rozpoczęciem strajku w razie nieprzyjęcia ich żądań przez właścicieli piekarń. W najbliższych dniach konferencje między piekarzami a pracownikami w dalszym ciągu będą wznowione.

Rząd dokłada wszelkich starań, aby nie dopuścić do strajku piekarzy w Warszawie, gdyż to mogłoby wywołać drożyznę chleba i pieczywa.

Kronika gospodarcza

— **ZMIANA CŁA NA PAPIER I BIBUŁĘ.** Punkty 6 i 7-my pozycji 177 taryfy celnej dotyczące papieru i bibuły w dotychczasowem brzmieniu ustalały cło zależnie od tego czy papier lub bibuły zawierały masę drzewną czy nie. Nowe rozporządzenie, które w tych dniach zostanie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw", zmieni brzmienie powyższych punktów taryfy celnej w ten sposób, że cło przewidziane obecnie dla papieru i bibuły zawierających więcej niż 30 proc. masy drzewnej, cło zaś przewidziane dla papieru i bibuły bez zawartości masy stosować się będzie do towarów , zawierających mniej niż 30 proc. masy drzewnej, lub wcale jej nie zawierającej. (ATE).

— **STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO.** Ostatni wykaz Banku Polskiego odzwierciedla doskonale stan gospodarczy Polski — bardzo smutny, ale nie beznadziejny.

Pokrycie w kruszcu wzrosło o przeszło 10 milj., ale równocześnie zapas dewiz zmalał o 9 i trzy czwarte milj., tak, że w rezultacie pokrycie wzrosło o około 400 000 zł. (131,85 plus 62,97 milj.). Obieg banknotów natomiast zmalał o 3,62 milj. i wynosi obecnie 439,5 milj., t. j. najmniejszą dotychczasową cyfrę.

Ten smutny stan rzeczy podkreśla jeszcze fakt, że portfel wekslowy zmalał o 7,44 milj. do kwoty 285,4, co się zresztą odbiło natychmiast w spadku rachunków żyrowych i to o kwotę 26 milj. (do kwoty 45,1 milj.). Bilon wszystek (20,5 milj.) został w ostatniej dekadzie wydany, co świadczy o tem, że targ bądź co bądź nie musi być bilonem przesycony, a w każdym razie potrzeba gotówki góruje nad wszystkiem.

— **ZAPAS ZŁOTA W BANKU POLSKIM.** Zapas złota w sztabach i monetach w skarbcu Banku Polskiego, wynoszący dnia 20-go sierwnia br. sumę 121.764.278 zł., wzrósł w ostatniej dekadzie wskutek zakupu złota zagranicą o 10.112.037 zł.

— **SZCZEGÓŁY O BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.** AW. donosi z Warszawy, iż obecny zarząd Banku podał się dobrowolnie do dymisji. pozostało tylko 4-ch dyrektorów: pp. Urbański. Bereszko, Jutman i w Paryżu p. Epstein. Wszyscy urzędnicy otrzymali wymówienie posad, przyczem zgodzili się na wypłacenie im pensji miesięcznej.

Jak nas informują główną przyczyną zachwiania się tak poważnej instytucji była fuzja z Bankiem Kredytowym, do której był zmuszony Bank dla Handlu i Przemysłu przez Min. Skarbu.

Fuzja ta kosztowała Bank dla H. i P. około 8 i pół miljona gotówką, natomiast rząd wyasygnował Bankowi tylko 3 miljony.

Z dniem wczorajszym Bank rozpoczął wypłaty sum mniejszych, t. j. do 50 zł. Zaznaczyć należy, że dla likwidacji pretensji do Banku dla Handlu i Przemysłu potrzeba 2 000 000 zł (Kn).

— **BANK WZAJEMNEGO KREDYTU WSTRZYMAŁ WYPŁATY.** W związku z aferą Kolnika, zostało zachwianych kilka banków krakowskich (patrz wczor. nr. „Gł. Pom.": Z ostatniej chwili). Dyrektor jednej z poważniejszych instytucji finansowych zgłosił ustąpienie. Komisarze rządowi, funguiący przy bankach badają stan rachunków zagrożonych instytucyj.

— **JESZCZE W SPRAWIE OGRANICZEŃ WYSYŁEK PIENIĘDZY ZA GRANICĘ.** Z powodu informacji pism o utrudnieniach przy przesyłaniu przekazów pieniężnych i listów pieniężnych nadawanych za granicę i do Gdańska, ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż procedura obecna ściśle odpowiada zarządzeniom dewizowym, jakie obowiązywały do dnia 27 maja br., późniejsze bowiem rozluźnienie tych przepisów okazało się niemożliwe do utrzymania ze względu na popełniane nadużycia i niemożność kontrolowania ścisłego wypełniania wydanych zarządzeń.

— **WYCIECZKI ZBIOROWE NA TARGI WSCHODNIE I ULGI KOLEJOWE DLA OSÓB POJEDYŃCZYCH.** Ze wszystkich stron państwa i wszystkich jego dzielnic napływają codziennie liczne zgłoszenia wycieczek kupieckich i rękodzielniczych. W związku z zapowiedzianym jarmarkiem trzody chlewnej, owiec i kóz od 7 do 10 września, organizują poszczególne okręgowe towarzystwa rolnicze i wydziały powiatowe sejmików również zbiorowe wycieczki. Zwraca się uwagę, że wycieczkom złożonym z conajmniej 30 osób przysługuje już na podstawie samych przepisów taryfy normalnej 33-procentowa zniżka kolejowa bez konieczności poprzedniego zaopatrzenia się w legitymacje uczestnictwa w Targach Wschodnich. Co do osób pojedyńczych wybierających się na Targi Wschodnie, jak już poprzednio ogłoszone zostało, korzystają one z 66⅔ proc. zniżki w drodze powrotnej ze Lwowa do miejsca wyjazdu za okazaniem przy kasie kolejowej na dworcach lwowskich legitymacji uczestnictwa. Legitymacje te są do nabycia w biurach Targów Wschodnich na placu wystawowym po cenie zł 6 i muszą być wystawione imiennie i zaopatrzone potwierdzeniem zwiedzenia Targów Wschodnich. W podróży do Lwowa wszelkie legitymacje i inne formalności dla osób pojedyńczych nie są potrzebne, mogą oni zatem nabyć je dopiero po przybyciu do Lwowa.

— **PRZEDTSAWICIELE S. S. S. R. NA TARGACH WSCHODNICH.** W skład misji handlowej Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik, która zjeżdża do Lwowa dn. 5 bm. rano, celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia Targów Wschodnich i zabawi w większości swej we Lwowie przez cały przeciąg Targów., wchodzą następujące osobistości: p pos. Mikołaj Wojskow, radca poselstwa p. Arkadjew' presez Misji Handlowej p. Nacarenius. korespondent „Izwiestji" p. Bratin' korespondent „Tas" p. Webbi, przedstawiciel „Siewkawgestorga" p. Liebman. przedstawiciel „Gostorga" p. Kabałkin, kierownik wydziału eksportowego Misji Handlowej p. Winawer, kierownik Wydziału Ekonomicznego Misji Handlowej p. Garfinkel. sekretarz Misji Handlowej p. Diakołow, członek Misji Handlowej p. Sazanow oraz urzędniczki tejże komisji pp. Trebnikowa i Poliszczukowa.

— **Z POLSKIEGO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.** Wskutek zastoju w przemyśle budowlanym oraz braku gotówki i kredytu zapotrzebowanie na drzewo znacznie zmniejszyło się, tak, że rynek wewnętrzny nie pochłonął nawet bardzo ograniczonej ilości drzewa ścinki zeszłorocznej. Bardzo niekorzystnie przedstawia się również handel zagraniczny w przemyśle drzewnym, na co głównie wpłynęła wojna celna z Niemcami, która wybuchła w chwili- w której drzewo przeznaczone na eksport do Niemiec było już w zupełności dostosowane do rozmiarów wymaganych na rynku niemieckim nie mogło więc być eksportowane do innych krajów. Niedoprowadzają do skutku starania o uzyskanie innych rynków zbytu wskutek zupełnego braku kredytu, tak, że w najbliższej przyszłości niema nadziei na zastąpienie najpojemniejszego dla polskiego przemysłu drzewnego rynku niemieckiego.

— **STAN PRZEMYSŁU W CAŁYM ŚWIECIE.** Światowa produkcja węgla stanowiła w 1923 r. 97 proc. ilości produkowanej w 1913 r. W 1924 r. 96 proc. tej samej ilości. Produkcja stali we Francji dosięga w 1925 102 proc., w Niemczech 87 proc., Stany Zjednoczone które obniżyły produkcję stali w 1920 r. do 63 proc. podnoszą ją w 1925 r. do 147 proc. Produkcja Anglji daje w 1922 r. 148 proc., lecz potem obniża produkcję do 98 proc. Ogólny poziom przetapiania rudy żelaznej na całym świecie przedstawia się znacznie niżej. W przemyśle bawełnianym produkcja w porównaniu ze stanem przedwojennym stanowiła: w Anglji 76 proc. (r. 1924), we Francji

i w Niemczech 82 proc., w Rosji sow. 75 proc., w Ameryce zbiór bawełny ilościowo zmniejszył się w porównaniu ze stanem przedwojennym do około 70 proc.

— **TRUST PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W NIEMCZECH.** „N. W. Journal“ donosi, że w Niemczech tworzą się obecnie olbrzymie trusty gospodarcze, a mianowicie trust przemysłu chemicznego, przemysłu naftowego, przemysłu górniczego na zachodzie Niemcy i przemysłu górniczego na wschodzie Niemcy.

— **WZROST CEN W PRUSACH WSCHODNICH.** Polityka celna Rzeszy niem. stosowana przeciw Polsce spowodowała w Prusach Wschodnich znaczny wzrost cen żywności świadczą o tem następujące cyfry:

Masło za 1 funt z 1,10 mk. w czerwcu podrożało w sierpniu do 1,70 m., jaja za mendel z 1,30 do 1,70, wieprzowian z 1,80 do 2,20, wołowina z 0,60 do 1,00, cielęcina z 0,50 do 0,90, słonina z 1.20 do 1.50, ziemniaki z 2.40 do 4,00.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 9. 9. Za 100 kg franco stacja załadowania, ładunki całowagonowe, dostawa natychmiastowa: żyto 17—18, pszenica 23—24, jęczmień zwykły 19—21, — browarowy wybor. 22—23, owies 17—18, mąka żytnia 70 proc. 23.50—26.50, — 65 proc. 23,50—27,50, — pszenna 65 proc. 38—41, otręby żytnie i pszenne 11—12, ziemniaki jadalne 3.25, — fabr. 2.40—260, słoma żytnia luźna 1.80—2,00, — prasowana 2.90—3.10, siano luźne 6—6.80, — prasowane 7.20—8.80. Usposobienie spokojne, popyt na żyto żywszy.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 9. 9. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono wołów 65, buhaji 198, krów 272, świń 1953, cieląt 328, owiec 1001, razem 3817; płacono za 100 kg żywej wagi za: woły pełnomięsiste wytuczone od 4—7 lat 92—94, — młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 80, — miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 82—84, stadniki pełnomięsiste młodsze 90, — miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 72, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wart. rzeznej do 7 lat 94—96, — starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 80, — miernie odżywione krowy i jałówki 66, — licho odżywione krowy i jałówki 50—56, najprzedniejsze cielęta tuczne 130, — średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 120, — mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 108—110, — liche ssaki 96—98, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 58—60, — miernie odżyw. skopy i owce 40—44, świnie pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 164—166, — pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 150—152, — mięsiste świnie ponad 80 kg 136—138. — maciory i późne kastraty 130—160. Przebieg targu spokojny, owce niewyprzedane.

Giełda pieniężna.

Złoty polski w dniu 9 września 1925 r.

Gdańsk złoty 92.13—92.37, przekaz na Warszawę 91.38—91.62, Berlin przekaz na Warszawę 73.81—74.19, przekaz na Poznań 73.41—73.79, przekaz na Katowice 73.41—73.79, Zurych przekaz na Warszawę 92,00, Londyn przekaz na Warszawę 27.50, Nowy Jork przekaz na Warszawę 18.25, Wiedeń złoty i przekaz na Warszawę 596—602, Czerniowce przekaz na Warszawę 36,00, Bukareszt przekaz na Warszawę 36.50, Ryga przekaz na Warszawę 95.00.

Warszawa dnia 9 września 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,66 zł
Floreny holenderskie	229,20 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	26.49 „
Franki szwajcarskie	109,75 „
Funty angielskie	27 62 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	„

KURSY ARBITRAŻOWE WALUT w ZŁ,

któremi nie dokonywa się obrotów oficjalnych na

Giełdzie w Warszawie 9. 9. 25. r.

	Arbitraż na:	
	Zurych	Londyn
Belgrad	10.14	10.18
Budapeszt	79.89	80.03
Bukareszt	2,83	2.83
O slo	125,13	125,12
Helsingfors	—	14.38
Konstantynopol	—	—
Kopenhaga	143.55	143.32
Ryga	135,58	135.44
Sofja	4.13	4,15

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Piątek 11-go wrzesnia Mikołaja
Wschód słońca 5 28 zachód 6 24
Wschód księżyca 11 24 zachód 3 0

*

DYŻURY APTEK NOCNYCH:

Apteka pod Orłem — od 5. IX do 11. IX. br.

*

— **Uroczyste otwarcie Teatru Miejskiego.** Dziś, w czwartek 10 bm. o godz. 8 wieczorem w Teatrze Miejskim nastąpi otwarcie sezonu **„Królewskim Jedynakiem“**, pięcioaktowym obrazem historycznym XVI wieku napisanym przez Lucjana Rydla. Na tle dziejów polskich, z tej właśnie najpiękniejszej doby rozkwitu renesansu usnute obrazy wprowadzają widza na dwór Zygmunta Starego. Szereg postaci z historji polskiej tak znanych i bliskich w interesujący sposób ujętych a silnie zarysowanych przesunie się przez scenę. Głównymi odtwórcami ról będą: pan Szafrański (król Zygmunt stary), dyrekt. Benda (król Zygmunt August), pani Elertowiczowa (królowa Bour), pani Wiestowska (królowa Elżbieta), p. Chmurkowski (biskup Gamrat), p. Rembosz (biskup Maciejowski), dr Dąbrowski (Stańczyk), p. Jankowski (Knuta), p. Panek (hetman Tarnowski), p. Jejde (Radziwił Rudy), p. Mergiel (pos. Marsupino), p. Żołopińska (Hölzelin), p. Głogowska (Ginerwa), p. Ścibor (Bekwork), p. Burski (Kniaź Podźgałło), p. Łodzińska (Aurora) i wielu innych.

Wspaniałe dekoracje i kostjumy, podniosą piękność dzieła, które z ogromnem powodzeniem obiegło sceny polskie.

Początek punktualnie o godzinie 8-mej. Zwraca się uwagę szanownej publiczności, iż z chwilą rozpoczęcia widowiska drzwi na salę będą bezwarunkowo zamknięte, a więc wstęp dla spóźnionych niedozwolony.

Bilety nabywać można do godz. 6 w przedsprzedaży przy ul. Starej w składzie cukierków p. Maciejewskiej, od godz. 6.30 zaś przy kasie teatru.

—** **Opera i operetka** teatru miejskiego rozpoczną swą działalność z końcem bieżącego miesiąca. Na czele opery stoi dyr. Bojanowski, głównym reżyserem jest znakomity barytonista, p. Krugłowski. Zespół stanowią pierwszorzędne siły śpiewacze, pozyskane z opery warszawsk., poznańskiej, lwowskiej i wileńskiej. — W operze, która rozpocznie sezon z **„Damą w gronostajach“**, poczem ukaże w nowej zupełnie inscenizacji **„Hr. Maricę“**, śpiewać będzie najsłynniejsza polska primadonna, Wiktorja Kawecka. Kierunek art. tego działu objęli pp.: W. Zdzitowiecki i E. Domański. Orkiestra składa się z 36 osób, chóry z 20. Baletowi przewodniczy wraz z primaballeriną p. Matuszewską, ceniony baletmistrz p. Wierzbicki.

—** **Wyjazd dzieci do Gdyni.** Dnia 2 września br. wyjechała czwarta i ostatnia w tym roku partja dzieci, na kolonje lecznicze nad morzem do Gdyni.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Dziećmi.

—** **Usiłowanie samobójstwa.** Wczoraj dnia 9 bm. o godzinie 9 na schodach wejściowych domu nr. 23 przy ulicy Kwiatowej rozległ się długi przeciągły jęk, stuk padającego ciała, i czyjeś szlochy... głos pełen wyrzutów... a potem — cisza. Zdziwieni niezwykłością głosów mieszkańcy domu tłumnie wylegli na schody, gdzie w najstraszniejszych konwulsjach wiła się młoda dziewczyna Jak się okazało, była to J. Jadwiga, która, postanowiwszy zakończyć swoje pretensje i rachunki z życiem, nie mając możności wydostania skądkolwiek silniej działających trucizn, w przystępie rozpaczy napiła się lysolu, narażając się nie tyle na śmierć ile na najokropniejsze męczarnie i bóle. Nieszczęśliwą denatkę litościwe osoby odwiozły do szpitala miejskiego, gdzie przepłukano jej żołądek oraz zastosowano wszelkie inne środki zaradcze, mające na celu uratowania młodego życia... tak już pełnego zające na celu uratowanie młodego życia... tak już pełnego za-

Stan nieszczęśliwej obecnie nie budzi już poważniejszych obaw.

—** **Topielec.** Przed paroma dniami zostały wydobyte z Wisły rozkładające się zwłoki nieznanego mężczyzny, ubranego jedynie w kostjum kąpielowy. Otóż jak się okazało wczoraj, były to zwłoki mieszkańca m. Chełmna, Jana Chełmińskiego, weterana, zamieszkałego przy ul. Szkolnej nr. 5. Ciało odwieziono do kostnicy miejskiego szpitala.

—** **Kradzieże.** Podczas wczorajszego targu na Rynku Głównym dokonano całego szeregu gościnnych występów, polegających na podzieleniu się gotówką bez wiedzy i zgody jej dotychczasowych właścicieli. W ten sposób jakiś oryginalny facet zabrał pani Weronice Rudnikowej (Nowowiejska nr. 3) portfel, zawierający różne dokumenty oraz 15 złotych gotówką. Zrozpaczona właścicielka skradzionych przedmiotów zameldowała o zajściu naszej policji, i — jak się dowiadujemy — chwile złodziejskiej wolności krzywdziciela pani Weroniki są już policzone, a lokal w tut. więzieniu został dla niego dziś już zamówiony.

Pani Otylja Kujawska (Śpichrzowa 27) zameldowała policji miejscowej, że wspólnie z nią zamieszkała koleżanka, nagle wczoraj zniknęła, zabierając ze sobą rzeczy p. Otylii, ogólnej wartości 500 złotych, a składające się z biżuterji, gotówki oraz garderoby. Za zbiegłą wdrożono pościg, który w najbliższym czasie wyda pożądany rezultat, gdyż policja jest już na tropie zbiegłej

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) W niedzielę, dnia 13 września br., odbędzie się w **Mniszku, w ogrodzie p. Mentza wielka zabawa** na cele dobroczynne połączona z koncertem ogrodowym, przedstawieniem amatorskiem i tańcami. Początek koncertu o godzinie 4-ej popołudniu, przedstawienia o godz. 7-ej wieczorem. (3978

Ze względu na zbożny cel zaprasza się wszystkie życzliwe osoby Grudziądza, Mniszka i okolicy jaknajserdeczniej.

Ks. Klunder, kuratus.

—(rt) **Zarząd Koła Oficerów Rezerwy** zawiadamia członków Koła, że dnia 11 bm o godzinie 20-tej w Kasynie Ofic. 64 p. p. odbędzie się zebranie miesięczne. Ze względu na ważność spraw i obecność na posiedzeniu Wyższych Władz Wojskowych, obecność wszystkich oficerów rezerwy jest konieczną. (3982

—(rt) **Związek Narodowej Młodzieży Pracującej. Koło Grudziądz** urządza w niedzielę 13 bm. swoją pierwszą zabawę, połączoną z tańcem i rozmaitemi niespodziankami w lokalu pana Andrzejewskiego za Wisłą. Wymarsz z orkiestrą o godz. 2 popołudniu z Bazaru, ul. Moniuszki 8. (3861

O liczny udział gości prosi **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie Zarządu N. O. K.** odbędzie się w piątek, 11 września o godzinie 4 popołudniu w szkole ul. Młyńska 27, Uprzejmie proszę o punktualne przybycie wszystkie członkinie dla rozpatrzenia ważnych spraw i komunikatów. (3991

Przewodnicząca oddziału.

—(rt) **Do wszystkich P. T. Pań Nauczycielek i P. T. Nauczycieli muzyki i śpiewu w Grudziądzu.** Z polecenia Głównego Zarządu Związku Nauczycieli muzyki i śpiewu w Krakowie zapraszam wszystkie P. T. Nauczycielki i P. T. Nauczycieli muzyki i śpiewu na posiedzenie celem ewentualnego założenia miejscowego Koła Związku.

Członkiem Związku mogą być obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, narodowości polskiej, chrześcijanie, nauczyciele muzyki i śpiewu państwowych i prywatnych szkół średnich, państwowych i prywatnych szkół powszechnych, państwowych i prywatnych szkół muzycznych tudzież prywatne nauczycielstwo muzyki i śpiewu.

Celem Związku jest zjednoczenie nauczycielstwa śpiewu i muzyki w szkołach państwowych i prywatnych obrona zawodowych i służbowych praw członka, podniesienie kultury muzycznej tak i szkolnictwa jak i w społeczeństwie.

Związek wydaje własny organ miesięcznik „Muzyka i Śpiew“, który każdy członek otrzymuje bezpłatnie. Związek zakłada i subwencjonuje wzorowe szkoły muzyczne, wydaje drukiem kompozycje i dzieła pedagogiczno-muzyczne swoich członków.

We własnym, dobrze zrozumiałym interesie obecność P. T. nauczycielstwa muzyki i śpiewu na tem posiedzeniu konieczna. Porządek dzienny:

1 Referat o konieczność istnienia Związku.
2. Odczytanie pisma Zarządu Głównego.
3. Dyskusja.

(—) Eugenjusz Dawidowicz,

za Zarząd Główny Związku nauczycieli muzyki i śpiewu.

—(rt) **Polskie Tow. Właścicieli Nieruchomości** urządza w dniu 13 bm. o godz. 3-ciej popoł. w sali pod Złotym Lwem nadzwyczajne zebranie w bardzo ważnych sprawach. Prosimy o liczne przybycie. (3870)

Z KIN.

KINO OLIMPIA wyświetla od dziś dnia 10 do niedzieli 13 września największy szlagier: **Hrabina Paryża** (nowe wydanie) olbrzymi dramat jęków, miłości i przestępstwa. 2 serje 12 aktów razem; w rolach głównych Mia May, Gajdarow, Erika Glessner, Emil Janings. Pierwszorzędna orkiestra pod batutą p. Borowskiego. W niedzielę dla dzieci o godzinie 2 popołudniu przedstawienie: **Eddie Polo**, pierwszy raz w Grudziądzu.

Z Pomorza

—** **RADZYN. (Boża Męka.)** Staraniem i ofiarnością p. Soboczyńskiego, dzierżawcy tutejszej domeny, wniesiona została tu Boża Męka na krzyżówkach drogi Szumiłowo—Zakrzewo. Aktu poświęcenia dokonał przy udziale tutejszej ludności ks. profesor Zdanowski wygłaszając mowę okolicznościową w której podniósł głęboką religijność ludności pomorskiej oraz dziękował fundatorowi p. S. za przyczynienie się do rozszerzenia kultu religijnego.

—** **ŚWIECIE. (Pożary.)** W poniedziałek, 31-go sierpnia br. spaliły się w Taszewie domena, dwie stodoły z pełnem żniwem, oraz jeden chlew i kilka wozów roboczych.

—** **LUBIEWO, pow. świecki. (Z jarmarku.)** W środę, 1 września br. odbył się tutaj jarmark na konie i bydło oraz kramny. Jarmark obesłany był dobrze. Koni i bydła spędzono znaczną ilość. Ceny były na ogół średnie. Kramarzy także było dużo. Lecz interesa nie były zbyt świetne.

—** **KOWALEWO. (Zjazd wychowanków Szkoły rolniczej.)** Zarząd Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Kowalewie, przypomina byłym wychowankom, aby stawiły się na zjazd do szkoły w Kowalewie dnia 10 października br. Jednocześnie Zarząd Szkoły podaje do wiadomości, że kilka wolnych miejsc jest do objęcia na nowym kursie, który rozpoczyna się 1-go października.

—** **KOŚCIERZYNA. (Z rąk niemieckich)** nabył sędzia pokoju Bielawski, posiadłość Lipusz-Papiernia, składająca się z młyna wodn., tartaku wodn oraz 305 mórg ziemi ornej, lasu, łąk i wody.

—** **STAROGARD. (Służąca złodziejka).** Pan Stanisław Kruplewski ze Starogardu, należy do osób, darzących widać swoje sługi nieograniczonem zaufaniem — że zaś nie zawsze robi szczęśliwy wybór — dowodzi tego fakt następujący: Pan St. Kr. przyjął przed niedawnym czasem służącą, niejaką Joannę Golczykównę, dziedzicznie widać obciążoną nałogiem kleptomanji. Choroba ta, nurtująca ją stale, jak się zdaje, w dniu 2-go września przybrała zastraszające rozmiary. Otr panna Joasia, nie mogąc zapanować nad chęcią posiadania jaknajwiększej ilości strojów i biżuterji, postanowiła zaopatrzyć się w takowe i to bez długich starań, i zachodów. Zauważywszy więc, że figura pani Kroplewskiej dziwnie się upodobniła do jej własnej figury — panna Joasia wywnioskowała słusznie, że i suknie pani będą i na nią również pasowały. Stwierdziwszy zaś ostatecznie, że tak jest, w istocie — nie wiele myśląc spakowała całą garderobę pani Kroplewskiej do walizy pana Kroplewskiego, dołączyła do tego biżuterję obojga chlebodawców i nie pożegnawszy się z nikiem, wyjechała w niewiadomym kierunku, nie upominając się nawet o zasługi.

W całej tej historji zdumiewa tylko sposób, jakiego panna Joasia użyła do wyniesienia waliz, zawierających całą garderobę pani t. j. około 23 sztuk różnych kostjumów, sukien, płaszczy, futer itp., czego przecież w kieszeni pomieścić nie można. Opierając się na tym fakcie, policja tamtejsza podaje dokładny rysopis złodziejki, prosząc wszystkie Ekspozytury Śledcze na Pomorzu ewentualne przytrzymanie opisanej i dostawienie jej na miejsce dokonania przestępstwa.

—** **TCZEW. (Zmiana w redakcjach pism pomorskich.)** Redaktor p. Leon Furmański opuszcza z dniem 15 bm. redakcję „Dziennika Tczewskiego“ i obejmuje z dniem 1 października redakcję „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach, z której ustąpił z dniem 1 bm. redaktor p. Dyonizy Kowalski. Redakcję „Pielgrzyma“ objął p. Ignacy Żniński z Poznania po p. Bonifacym Chmielewskim, który przenosi się do Wejherowa, gdzie przejmuje redakcję „Gazety Kaszubskiej“.

— **(Przedstawienie amatorskie „Sokoła“.)** „Sokół“ tczewski urządził w sobotę przedstawienie amatorskie przy słabym udziale publiczności. Odegraną została sztuka w pięciu aktach „Chata za wsią“ według znanej powieści Kraszewskiego.

Publiczność tczewska wobec „Sokoła“ zachowuje się dziwnie ozięble. Nie popiera pożytecznych celów „Sokoła“ ani też nie bierze udziału w występach i popisach sokolich. A przecież społeczeństwo winno dać bodźca i dodać otuchy grupującej się w szeregach sokolich młodzieży.

—** **SKARZEWY. (Poświęcenie dzwonów.)** W niedzielę dnia 6 bm. odbyła się w tutejszym kościele parafjalnym rzadka uroczystość poświęcenia i konsekracji dzwonów, z których większy, ważący 10 ctr. otrzymał imię „Michał“, drugi zaś ważący 6 ctr. imię „Anna“. O godzinie 10 odprawił miejscowy ks. proboszcz Alojzy Klink sumę, poczem przystąpił ks. kanonik Pawłowski do właściwego aktu poświęcenia i konsekracji tychże dzwonów. Pomiędzy chrzestnymi zauważyliśmy: pp. burmistrzostwo Dominiczaków, Jaszewskich, Kozłowskich, Janickich, Piechowskich, Halbów i Gowinców. Wieczorem zaś odbył się wieczorek na rzecz Ligi Morskiej i Rzecznej i P. L. O. P. P.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Znowu tajemnicza strzelanina w Poznaniu.)** Dnia 6 bm. w Poznaniu w pobliżu gmachu województwa z grupy stojących kilku osób rozpoczęła się strzelanina w kierunku przejeżdżającego samochodu. Na odgłos strzałów nadbiegła policja i rozpoczęła pościg za sprawcami wystrzałów. Strzelający rozbiegli się w różne strony, ostrzeliwując funkcjonarjuszów policji, jeden z napastników rzucił na ulicę brauning i schował się do pobliskiej kamienicy. Policja go ujęła. Osobnik ten podał się za niejakiego Olszewskiego, mieszkańca Poznania. Zamiary strzelających są narazię nieznane. Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo.

(Żydzi wystawili własną listę wyborczą). Żydzi wystawili w Poznaniu własną listę do wybor. do Rady Miejskiej. Lista ta w Poznaniu niema szans, nawet przy ewentualnem poparciu Niemców poznańskich.

— **(Z organizacji monarchistycznej).** Z dniem 1-go września został powołany przez Zarząd Wojewódzkich Kół Zachodnich Organizacji Monarchistycznej, p. Adam hr. Żółtowski z Jarogniewic, do reprezentowania Poznańskiego Koła Wojewódzkiego w Radzie Naczelnej Organizacji Monarchistycznej.

—* **KATOWICE. (Przejechany przez pociąg).** Dnia 5-go bm. o godz. 0.10 na torze kolejowym w Szopienicach około posterunku kolejowego nr. 50 został przejechany przez pociąg pospieszny w czasie przechodzenia przez tor kolejowy, kolejarz Urbańczyk Franciszek, zamieszkały w Rożdzieniu, który wskutek tego poniósł śmierć na miejscu.

—* **MURCKI. (Kradzież przewodów elektrycznych).** Niewyśledzeni dotąd złodzieje skradli 300 mtr. bronzowego drutu z linji telefonicznej Murcki — Kostuchna.

—* **DĄBROWA. (Alkohol przyczyną śmierci całej rodziny)** U sołtysa gminy Marciszowa w Zagłębiu Dąbrowskiem zgłosił się ojciec pewnej rodziny. Małżonkowie przynieśli ze sobą niemowlę. Sołtys orzekł, że rodzina może nocować w ogrodzie, co się też stało. Na drugi dzień znaleziono bez życia małżonków i niemowlę. Przywołaiy lekarz stwierdził, że członkowie owej rodziny zmarli wskutek zatrucia alkoholem.

—* **WARSZAWA. (Precz z tańcami murzyńskiemi).** Na ostatnim zjeździe artystów Baletu i nauczycieli tańca — postanowiono: bezwzględną walkę z tańcami murzyńskiemi jak Shimmy, Sambo, Huppa - Huppa, Creola etc. A uczenie oprócz naszych tańców narodowych przedewszystkiem Onestepa, Nowego Foxtrotta, Tango Moderno, Bluxa, Bostona oraz clou sezonu przepięknej Florldy, która szturmem bojowym zdobywa Europę i Amerykę. Tańce, o których mowa, odznaczają się dystynkcją, elegancją i estetyką. By przeszkodzić szerzeniu się zgnilizny i pornografji na dancingach uchwalił Walny Zjazd zwrócić się do M. S. Wewnętrznych z prośbą, aby każdy dancing miał kierownika, którym może być tylko członek Z. Z. A. B. i N. T. Rzeczypospolitej Polskiej.

—* **ŁÓDŹ. (Olbrzymie straty z powodu ulewnych deszczów).** Ulewne deszcze spowodowały w okolicach Łodzi wielkie straty. Całe pola ziemniaków zupełnie zgniły. W niektórych miejscach zaczęto nawet przeorywanie pól ziemniaczanych, których płodów nie dało się uratować nawet na przeróbkę w gorzelniach.

— **(Wielki pożar).** W tych dniach spłonęła doszczętnie tkalnia Stenela i mieszcząca się w tym samym domu pończoszarnia Litrowskiego. Pożar rozpoczął się w pończoszarni mniej więcej w godzinę po opuszczeniu jej przez robotników, straty wynoszą około pół miljona złotych.

—* **WILNO. (Zreformowanie seminarjum djecezjalnego).** Niezmiernie doniosłą w życiu duchownem sprawą jest zreformowanie seminarjum djecezjalnego wileńskiego, które odtąd będzie przyjmowało kandydatów tylko z maturą. Dla nieposiadających matury powstaje przy seminarjum specjalne liceum z kursem gimnazjalnym, po ukończeniu którego dopiero uczniowie będą mogli wstąpić do seminarjum Prócz tego seminarjum połączone zostało ściśle z fakultetem teologicznym uniwersytetu Stefana Batorego. Wobec objęcia wykładów dla alumnów seminarjum z filozofji i przedmiotów teologicznych przez profesorów tegoż fakultetu, profesorowie seminarjum: z filozofji ksiądz Józef Reszeć, z historji kościelnej ksiądz Zygmunt Lewicki i z religji ksiądz Jan Skrodis, ustąpili ze stanowiska profesorów seminarjum.

Z bliska i z daleka.

— **Studenci tureccy w Warszawie.** W drugiej połowie września br. przybędzie do Warszawy wycieczka studentów tureckich z Konstantynopola, złożona z 60 osób. Organizacją przyjęcia miłych gości zajmuje się Warszawski Komitet Akademicki.

— **Zgon Rene Viviane'go.** W Paryżu zmarł b. francuski minister spraw zagranicznych Rene Viviani, w wieku lat 62. Zmarły mąż stanu piastował w czasie swej karjery politycznej liczne teki ministerjalne m. in. ministra oświaty (1914), zaś w czasie wojny światowej tekę ministra sprawiedliwości (1915 do 1917). Słynął jako znakomity mówca.

— **Pod znakiem strajku.** Wiedeń znajduje się pod znakiem strajków. Strajkują muzykanci w kinach i przedstawienia odbywają się bez muzyki. Zamierzają podobno strajkować urzędnicy państwowi łącznie z policją.

— **Ekscesy antysemickie w Austrji.** W kilku miejscowościach kuracyjnych Górnej Austrji doszło do poważnych ekscesów antysemickich, wywołanych przez miejscowych hakenkreuzlerów. Kuracjusze Żydzi zostali silnie poturbowani i wyrzuceni z lokali publicznych.

— **Burza nad Koreą.** Z Tokio donoszą, że wskutek onegdajszej burzy, która przeszła ponad południowem wybrzeżem Korei, 250 domów uległo zniszczeniu, 36 statków rybackich zostało rozbitych, a 2 pociągi wykoleiły się. 8 ludzi postradało życie. Pozatem w okolicy Fu-Sau fale morskie zmyły przeszło 40 domów i uniosły w głąb morza.

Jak ujęto aferzystę dra Kolnika?

W związku z aresztowaniem bohatera, znanej już poza granicami kraju, afery oszukańczej, Dr. Kolnika, dowiaduje się „Polonja" wielce sensacyjnych szczegółów.

Dr. Kolnik przybył do Wiednia za własnym paszportem, zaopatrzonym w wizy: holenderską, francuską i szwajcarską. Przez sześć dni udawało mu się bujać na wolności, pomimo że 30 detektywów szukało go.

Kiedy poczuł, że grunt z pod nóg mu się usuwa, zamierzał zbiec do Holandji pod fałszywem nazwiskiem i w tym celu zgłosił się do pewnego osobnika, który rzekomo trudnił się ułatwianiem ucieczki wszelkiego rodzaju oszustom i defraudantom. Zwierzywszy mu się z popełnionej zbrodni, Kolnik ofiarował mu wielką sumę pieniędzy. Osobnik ten jednak był detektywem. W ten sposób wpadł Dr. Kolnik w pułapkę.

Przy aresztowanym znaleziono wielką ilość kosztowności i banknotów dolarowych.

Trup bankiera w płonącym aucie.

Policja nowojorska prowadzi z całą energją śledztwo w sprawie niezwykle tajemniczej zbrodni, której ofiarą padł prawdopodobnie jeden z wybitniejszych finansistów amerykańskich. Wtych dniach nocą w małej ul. na Wert ujrzano auto w płomieniach. Gdy ogień ugaszono, z pod zgliszcz wydobyto nawpół zwęglone zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Wstępne dochodzenie ustaliło, że został on zamordowany sztyletem, następnie trup oblano benzyną i podpalono w aucie. Zwłoki są nie do poznania. Natomiast zdołano ustalić, że auto jest własnością bankiera Wandersa, który przed kilku dniami wyjechał z Nowego Jorku i nie daje o sobie żadnych wieści. Padł on zapewne ofiarą zbrodni, której ślady zatrzeć miały płomienie.

— **Proces Steigera.** Dnia 5 października rozpocznie się rozprawa przeciwko Steigerowi. Przewodniczyć będzie albo sędzia Angielski, albo sędzia Gettinger. Od 23 września przypuszczalnie do 5-go października potrwa rozprawa przeciwko Romanowi Filasiewiczowi.

— **Wybuch na statku.** „Petit Parisien" donosi z Pekinu, że na pokładzie amerykańskiego kontrtorpedowca Noah stojącego na kotwicy w porcie Szanghaju, nastąpił wybuch, skutkiem którego odniosło rany 4-ch marynarzy i tyleż osób cywilnych.

Szlakiem wypadku i zbrodni

OBLAŁA WŁAŚCICIELA DOMU GORĄCYM TŁUSZCZEM.

W dniu 8 bm. do mieszkania przy ulicy Olesińskiej nr. 4 w Mokotowie (przedmieście Warszawy), zajmowanego przez Wincentego Wolczyńskiego, zredukowanego urzędnika, przyszedł po raz szósty komornik, Stefan Szutowski w celu dokonania ostatecznej eksmisji.

Z komornikiem weszli do mieszkania, policjant, dwóch robotników i właściciel wspomnianego domu, 40-letni Maksymiljan Gerenrejch.

Gdy przybyli przechodzili przez kuchnię, żona Wolczyńskiego, Jadwiga, schwyciła w kuchni trygielek z gorącym tłuszczem i całą zawartość wylała na twarz Gerenrejcha.

Po dokonaniu tego czynu Wolczyńska upadła symulując jakoby omdlenie i przez cały czas pobytu komornika nie otwierała oczu.

Lekarz pogotowia stwierdził u Gerenrejcha poparzenie lewej połowy twarzy obu powiek i lewego oka.

Wobec wspomnianego zajścia sporządził protokół i eksmisję odłożył do 11 bieżącego miesiąca.

Według zeznań Gerenrejcha, Wolczyński który nie płaci komornego od listopada 1923 roku, we wszystkich instancjach przegrał. Gospodarz wręczył Wolczyńskiemu 100 złotych, a 400 chciał dopłacić, gdy zobaczy rzeczy na platformie.

Z zeznań Wolczyńskiego, ojca trojga drobnych dzieci wynika, że mieszka on w wspomnianym domu od 9 lat, gospodarz jakoby tendencyjnie eksmituje go z mieszkania, ażeby odstąpić je rodzinie sąsiada.

Komornik wręczył Wolczyńskiemu upoważnienie do zamieszkania w barakach dla bezdomnych.

KATASTROFY SAMOCHODOWE WE WŁOSZECH I NIEMCZECH.

Pod Medjolanem (w północnych Włoszech) samochód wpadł na grupę dzieci i kobiet. Troje dzieci zginęło na miejscu, sześcioro odniosło ciężkie obrażenia.

Pod Kissingen (Bawarja) uległ katastrofie samochód, którym jechał prezes związku księgarzy niemieckich Petersman. On sam i jedna z dwóch towarzyszących mu pań odnieśli ciężkie rany.

Nowy wynalazek wojenny.

Według informacji pisma londyńskiego „Daily Express", angielskie władze wojskowe nakazały poddać nowy wynalazek, mogący stanowić przełom w przyszłych walkach powietrznych. Jest to mianowicie genjalnie obmyślany przyrząd wybuchowy, mający kształt torpili powietrznej, której ruchy zależą od t. zw. „Fal Hertza", kierowanych za pomocą ukrytego prądu elektrycznego z ziemi. Manipulacja jest tak urządzona, że ten, przeciw któremu torpila powietrzna jest skierowana, nie mógłby przeszkodzić jej ruchom, nadawanym przez wysyłającego, a nawet nie wiedziałby o grożącem mu niebezpieczeństwie. Wynalazek jest więc skierowany wprost przeciw lotnikom wojennym, którym w tym wypadku groziłaby nie tylko zagłada od przeciwnika powietrznego, ale i nabój wybuchowy, kierowany niewidzialną siłą. Angielskie koła wojskowe z niecierpliwością oczekują wyniku prób nowego wynalazku.

Krwawa tragedja małżeńska.

W roku 1924 pan Zdanowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Przejazd 76, przyjął na mieszkanie młode małżeństwo Cicheckich.

Początkowo małżeństwo żyło w przykładnej zgodzie, lecz z biegiem czasu harmonja w stadle małżeńskiem psuć się poczęła. Cichecki, który lubił zaglądać do kieliszka, rozpił się na dobre, zaczynając podejrzewać jednocześnie żonę swą, Aleksandrę, o zdradę. Od tej chwili Cicheccy często prowadzili pomiędzy sobą gwałtowne kłótnie.

Z czasem Cicheckiego zredukowano, mimo to miast zaprzestać, pił nadal.

W czerwcu rb. Cicheccy wybrali się do lasu, gdzie naturalnie rozpoczęto pijatykę. Wieczorem, kiedy Cicheccy wrócili do domu. (on porządnie pijany), Zdanowscy przeczuwali burzę, i tak się stało.

Oto nocą p. Zdanowskich przebudziły krzyki Cicheckiej: „Ojcze, ojcze!" Następnie dał się słyszeć głos Cicheckiego: „Zabiłem ją! Idźcie po policję!"

P. Zdanowski zapaliwszy szybko światło, ujrzał leżącą na łóżku w kałuży krwi Cichecką, obok której stał mąż z okrwawionym nożem w ręku.

Cichecką odwieziono do szpitala w Radogoszczu, gdzie po kilku tygodniach pobytu odzyskała zdrowie. Cicheckiego zaś osadzono w więzieniu.

Epilog tragedji małżeńskiej rozpatrywał w tych dniach Sąd Okręgowy.

Ze względu na drastyczność sprawę powyższą rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych.

Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków ferował wyrok, skazującego 28-letniego Władysława Cicheckiego po pozbawieniu praw, na 1 rok i 3 miesiące więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Rozmaitości.

✕ **Niezwykły rekord samochodowy** zdobył w tych dniach pewien szofer londyński. Gdy znajdował się ze swą taksówką na stanowisku przy Picadilly wsiadło do auta dwu gentelmanów amerykańskich i dało zlecenie: Proszę obwieść nas trochę po Anglji. Szofer niewiele się namyślał i puścił w ruch motor. Od czternastu już dni obwozi Amerykanów, którzy są bardzo zadowoleni z szofera i w dowód uznania ofiarowali mu piękną szpilkę brylantową. Podróż ma trwać jeszcze dwa tygodnie. Do tej chwili zwiedzili tylko Szkocję i Walję.

✕ **Moskwa bez pończoch.** Obnażone nogi stały się ostatnią modą w Moskwie, — lecz nie z wyboru mody, lecz z konieczności. Młodsza generacja wychowana w atmosferze rewolucji, zupełnie swobodnie chodzi po ulicach stolicy bez pończoch, mając na swych nogach lekkie sandałki. Pończochy stały się ostatnio nader zbytkowną rzeczą. Ba — widzi się nawet osoby zupełnie bose. W Moskwie nie należy do rzadkości zobaczyć młodą pannę, nie wieśniaczkę, lecz należ. do klasy wykształconej, chodzącą boso po zniszczonych chodnikach starego miasta. Zbity na kamieniach palec zawijają w papierowy bandaż. Co do ubrania, to stanowczo prawie nikogo nie spotyka się w ubraniu z nowej materji. Większość osób zjawia się na ulicy w ubraniu z łatą na łacie. Nawet gwiazdy filmowe, chociaż trochę lepiej ubrane, nie mają modnych strojów, lecz można je rozróżnić po szczególnem zakarminowaniu ust i olbrzymich rozmairów kolczykach cygańskich.

Program ćwiczeń
Tow. Gimn. „Sokół" w Grudziądzu.

Oddziały	W dnie	W czasie od godz.	Miejsce	Kierownik
Ciężko-atlet.	w poniedz. i czwartki	7—9 wiecz.	Bazarze	Chudacz
Druhen	„	7.30—9 „	Gimnazjum	Drzewuszewska
Młodz. żeńskiej	„	6—7.30 „	„	Grubińska
Druhów	wtorki i piątki	7—9 „	„	Cichoracki
Młodz. męskiej	„	„ „	„	Drzewuszeski
Piłki nożnej	niedzieli	6—8 „	Basenu szkolnym	Kap. P echowski
Wszystk. oddz.	niedzieli	3—5 „	„	Urbaniak

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

W dniu 6-go bm. o godz. 2 rano zmarła niespodziewanie nasza nauczycielka Cechu w 69 roku życia

ś. p.

Elżbieta Smigocka

mistrzyni krawiecka.

Cech traci w niej nadzwyczaj gorliwą członkinię, a imię Jej zostanie w Cechu nazawsze w pamięci.

Grudziądz, dnia 9 września 1925 r.

Przymusowy Cech Krawców Damskich i Krawcowych w Grudziądzu

PODZIĘKOWANIE.

Za okazaną ostatnią przysługę i liczne dowody szczerego współczucia, oddaną w pogrzebie naszej najdroższej, nigdy niezapomnianej córeczce ś. p. **Leokadji**, oraz za liczne wieńce, złożone na grobie zmarłej, składamy niniejszem wszystkim nasze najserdeczniejsze **Bóg zapłać**.

Przedewszystkiem Gronu Nauczycielskiemu, wszystkim uczenicom Gimn. Żeńskiego, oraz młodzieńcom Związku Narodowej Młodzieży Pracującej.

Józef i Marjanna Kościńscy.

Grudziądz, dnia 10 września 1925 r.

Licytacja sądowa.

W piątek, dnia 11 września br., o godzinie 10 przedpoł., sprzedam w drodze licyt. sąd. najw. dającemu za gotówkę przy ul. **Wiślanej nr. 12**,

cirka 20 ctr. węgli,

o godz. 11 przy ul. **Chełmińskiej nr. 71**

1 stojak z klatką i kanarkiem.

3864 ROSTKOWSKI, kom. sądowy.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu

wzywa b. rządców majątków, położonych na terenie Pomorza, a będących w latach ubiegłych we własnej administracji Okręgowego Urzędu Ziemskiego, o dokładne podanie swoich adresów

---

Państwowe Nadleśnictwo Jamy.

W sobotę, dnia 19-go IX. 1925 r., o godzinie 10-tej przed południem, odbędzie się w lokalu **p. Topoli, ul. Radzyńska 22, w Grudziądzu**

licytacja na drzewo opałowe i użytkowe.

Sprzedawany będzie chróst II—III klasy i słupy z wystawy. [3986

Państw. Nadleśniczy.

Ostatnie nowości Paryża i Wiednia

ustalone przez 3843

Zawodowy Związek Artystów Baletu i Nauczycieli Tańca Rzeczpospolitej Polskiej na sezon zimowy 1925—1926 r.:

La Florida - Tango - Fox-Trott - Mazur itd.

udziela w kołach zbiorowych jak pojedynczo. Nowy kurs rozpocznie się 22 września br. Zgłosz. codziennie od godz. 4—7.

A. Różyńska, Szkolna 1, II ptr.

Kilku pomocników tapicerskich

do robót mebli skórzanych i salonowych oraz zdolnego **dekoratora**

poszukuje **„STRUG“**, Sp. Akc. **Grudziądz** ulica Budkiewicza nr. 2/4 3951

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe na Pomorzu poszukuje zdolnego [3990

KONTOKORENCISTĘ

obeznanego z korespondencją polską i niemiecką. Zgłoszenia z podaniem życiorysu, odpisów świadectw, referencji i wymagań uprasza się przesłać do „PAR“, Polska Agencja Reklamy, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 36,10

Futra oraz czapki

każdego rodzaju wykonuje się dobrze i po cenie przystępnej.

Goblen, kuśnierz, Lipowa 7.

Uwadze Pań

poleca się szykowna **pracownia sukien damskich** 3803

ul. Długa 8, I piętro **Danuta** ul. Długa 8, I piętro

Ceny b. przystępne, wykonanie solidne.

Poszukuję posady

jako

podróżujący

na wyroby z drzewa, z dobrą praktyką i fachowością, będący już przedstawicielem większej firmy w Polsce. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Gł. Pom. 3854p.

KINO-TEATR OLIMPIA

Początek o g. 6[15] i 8[30]

Dziś do niedzieli największe arcydzieło film. od czasu powstania k... ...grafu:

HRABINA PARYŻA

(nowe wydanie)

MIA MAY, Gajdarow, Eryka Glessner, Emil Janings.

4 potęgi ekranu — 2 serje — 12 aktow w jednym programie.

Pierwszorzędna orkiestra pod batutą p. Borowskiego.

Młodzież Polska

kupuje

tylko ołówki MAJEWSKIEGO

a nie Fabera!

Bo kto zagraniczne wyroby kupuje,
Ten Polskę marnuje,
Ten robotnikom naszym chleb odbiera,
Ten pieniądz nasz drogi zagranicę wyrzuca,
Ten własny kraj i siebie do nędzy doprowadza, a potem co najlepsze, niezadowolony, wszystkich innych, tylko nie siebie wini, że złoty spada, że w Polsce nie tak, jak sobie wymarzył. **Polska to my! Jak sobie pościelemy, tak się wyśpimy. Tak będzie w Polsce.**

Firma **Władysława Kulerskiego** przy Pańskiej 19, już od samego powstania Polski, wiedziała, że kraj bez przemysłu, to ostatnia nędza, to bańka mydlana, którą w każdej chwili zdmuchnąć można.

Dla tego u **Wł. Kulerskiego** o ile możności tylko wyroby krajowe się znajdują i to **dobre i tanie**.

Że tak było i jest, poświadczą: fabryka ołówków Majewskiego, fabryka atramentu Leszczyńskiego, fabryka farb „Iskra“, i Kormańskiego itd.

WŁADYSŁAW KULERSKI

Grudziądz, Pańska 19

3958

TANIO!

kupuje każdy w

„Naszym sklepie“

zeszyty, bruljony, ołówki, trzonki, teczki, piórniki i inne przybory szkolne.

Dla filatelistów

wielki wybór 3931 **znaczków i albumów**

Wszystkie przybory dla filatelistów tanio poleca

A. Gawęcka,

Grudziądz, Sienkiewicza 8.

Świeże ryby

P[a] łosoś wędzony
P[a] węgórz „
Piklingi
Szprotki kilońskie
Sery wszelkiego rodzaju poleca 3993

B. Stippel

Kościelna 8, telefon 622

Sprzedaże

Dla PP. Restauratorów

Bufet restauracyjny i szafa grająca automat na 20 gr. w bardzo dobrym stanie do sprzed. Wiadom.: Kościemski, Plac 23-go Stycznia 21 Telefon 250.

Z powodu wyjazdu sprzedam natychm. bardzo tanio **skład kolonjalny** z towarem lub bez i mieszkaniem. Zgł. Solna 3

Nowy rower okazyjnie tanio na sprzedaż Ostrowski, fabryka mebli, Rybacka nr 2

Płaszcz damski z kołnierzem futrzanym używany niedrogo sprzedam Wenckiego 16, prt. lewo

---

1 łóżko dziecięce z materac. na sprzedaż Janicki, Biskupia 20, podw.

Kupna

Kupię 2 dźwigary (T-Träger) nr. 24, 4.80 do 5.00 m długie. Oferty z podaniem ceny do Głosu Pomorsk. pod nr. 3852p.

Posady

Rutynowany **KSIĄŻKOWY KORESPONDENT** z znajomością języków nowoczesnych poszukuje posady. Oferty do Głosu Pom. nr. 3869p.

Cukiernik samodzielny poszukuje **pracy**. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 3857p.

Ogrodnik poszukuje od 1 października posady na majątek. **Teofil Wojda** Marusza, pow. Grudziądz

---

Monterów

z dłuższą praktyką na ogrzewania centralne poszukuje natychmiast **Zakład Centr. Ogrzewania Jan Ponicki** Lipowa 15 tel. 910

Bufetowy

fachowiec może się zgłosić do Głosu Pom. pod nr. 3994

Pomocnika fryzjerskiego

tylko siłę pierwszorzędn. na stałą posadę od 1. X. poszukuje [3966 **E. Willamowski** Działdowo (Pomorze)

PANNA miłego charakteru szuka stałej jakiejkolwiek posady. Udziela muzyki (fortep. i skrzyp.), włada poprawnie polskim językiem, początki francuskiego, prowadzenie korespondencji, zna gospodarstwo domowe. Warunki skromne, miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do Głosu Pom. pod nr. 3847p.

Gospodyni

wdowa **poszukuje posady**. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 3850p.

Porządna i uczciwa **dziewczyna** do wszelkich prac domow. może się natychm. zgłosić. **Fabisz, Trynkowa 13** ślusarnia 3866

Młodsza dziewczyna uczciwa i rzetelna, lubiąca dzieci, potrzebna do wszelkich prac domowych. Gdzie? wskaże Głos Pomorski pod nr. 3856p.

Starsza **dziewczyna** umiejąca dobrze gotować może się zgłosić Pl. 23 Stycznia 18, skład cukierków.

Mieszkania

Bardzo ładne 3pokojowe **mieszkanie** w centrum miasta **ZAMIENIĘ** na 2 pokojowe z wszelkiemi wygodami w dobrym domu. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 3284

Młode małżeństwo poszukuje **2 pokoji** umeblow. lub próżnych z kuchnią. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 3842p

---

Pokój umebl. tanio do wynajęcia Lipowa 39, II piętro.

Nauka i wychowanie

Kto udziela lekcji STENOGRAFJI polskiej i niemieckiej? Łaskawe zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 3996.

Zguby

Unieważnia się papiery wojskowe zgubione dnia 7. IX. 1925 r. na nazwisko Anczak Stefan Gmina Gruta.

Różne

CO CZYNIĆ?

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog** Szyller-Szkolnik, Piękna 25-8

Baczność! Fotografje paszportowe w pół godzinie 3870 **Zakład fotograficzny,** 3-go Maja 10.

Piegi piamy wyrzuty usuwa **BENEGNINA** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 3871 **Apteka pod Łabędziem** Grudziądz, Rynek

---

Hotel Królewski Dwór

Rynek nr. 3-4 Telef. 323 i 76

Ekonom: Bronisław Kraski.

P. T. Szan. Publiczności miasta i okolicy z okazji otwarcia sezonu zimowego w Teatrze Miejskim poleca w czasie poteatralnym swe pięknie urządzone lokale, jak również wyborowe potrawy i napoje.

KONCERT ARTYSTYCZNY.

Kuchnia ciepła do godziny ½1 w nocy.

3985

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . . . . **5,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . . **1,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

3992

Węgiel

górnośl. GROSZEK po **1,70 zł** za ctr. **oddaje**

KANTOR WĘGLOWY właśc. R. Holz **Mało Młyńska 3/5**

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym